Nr. 82. We Lwowie, Niedziela dnia 24. Marca 1872. **Rok X**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemięckiej 13 talary 18 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 22. marca. Przeciw projektowi o nauczaniu religii w szkołach średnich i ludowych mówił obszernie dr. Czerkawski, jako wdzierającemu się w zakres sejmów. Uchwalono usunąć przedmiot z porządku dziennego. Posiedzenie następne jutro.

Berlin d. 22. marca. Izba posłów przyjęła ordynację obwodową a zarazem uchwaliła, iż ta ordynacja nie będzie teraz wprowadzoną w Poznańskiem. Ministerstwo żądało tego koniecznie, uzasadniając żądanie zachowaniem się Polaków.

Lwów d. 24. marca.

(Wstępna walka wyborcza w Czechach. — Chabrusa. — Z Izby panów.)

Jawnie i skrycie toczy się prawie na noże walka między centralistami a Czechami. Tak np. pisze ministerjalny *Tagesbote aus Böhmen*:

„Na wypadek, gdyby terroryzmowi opozycyjnemu przy wyborach w Czechach znowu zwyciężyć się udało, mają rządowe koła aż do szczegółów już ułożony plan kampanii przeciw nowemu „sejmowi fundamentalnemu“ i w ogóle przeciw opozycji. Co do wyboru przyszłego marszałka krajowego, jeszcze nic nie postanowiono; natomiast pewnem ma być, że sejm taki zaraz by odroczono, na mocy nowelli (już jak słychać sankcjonowanej) wybory bezpośrednie do Rady państwa rozpisano, feudalny Wydział krajowy rozwiązano i agendy jego w ręce komisarza cesarskiego złożono. Podobnież przy pierwszej nielegalnej uchwale a nawet wniosku rozwiązanoby Radę miasta Pragi, tudzież każdą taką reprezentację powiatową. Przestępstw dziennikarstwa czeskiego nie odsyłanoby przed delegowane *ad hoc* sądy przysięgłych, ale ze względów nieuchronnej konieczności zawieszonoby zupełnie sądy przysięgłych. Zarazem tym właścicielom wielkich posiadłości, którzy nie zdają się mieć dokładnego pojęcia o znaczeniu dowodów łaski cesarskiej, przywołanoby w trochę dobitniejszy sposób treść kilkakroć objawionej woli monarszej. Na najświeższe postępowanie czeskich feudałów, począwszy od wywieszania w swych kaplicach ces. reskryptu z d. 12. września, nadeszłaby odpowiedź niedwuznaczna. Szczególnie uderzające wypadki w wykazie głosowania szlachty czeskiej, który niezawodnie w pismach czeskich ogłoszony będzie, pociągnęłyby prawdopodobnie za sobą odjęcie wielu tytułów dworskich.“

Na to odpowiadają pisma czeskie z uśmiechem: „Strachy na Lachy!“—Cóż by to wszystko pomogło centralistom, g d y b y się nawet sprawdziło? Wszystko to nie da centralistom kompletu w Izbie posłów, a tem mniej większości dwóch trzecich. To cios dla centralistów zabójczy — a owe prześladowanie Czechów byłoby zawsze tylko chwilowe. Czesi więcej przecierpieli, a z każdym rokiem stają się potężniejsi! Kilka zresztą zapowiedzianych tu środków byłyby tak okropnie nielegalnemi, że wątpimy aby nawet „liberalizm“ koszerno-teutoński na nie się odważył. Co do tytułów dworskich, to te mogą być tylko drogą wyroków sądu karnego odjęte. Na urzędzie dworskim jest tylko hr. Larisch, wielki marszałek, ale ten głosuje na Morawie, nie w Czechach. Wszystkie te groźby są przesadne, i dlatego dowodzą, że właśnie grożący jest w okropnym strachu.

Organa centralistyczne, ukazy rządowe krzyczą na terroryzm czeski. A czyż może być gorszy terroryzm od tego, co tu pisał *Tagesbote* ministerjalny? — Inny wypadek: Oto jenerałowie Löwenthal i Langendorf sprzedali teraz dobra swoje w Czechach, a nabyła je szlachta czeska. Z tego powodu pisze tenże *Tagesbote*, a pisma wiedeńskie przyklaskują: „Hej pp. jenerałowie, Ekscellencje! Mamyż oficerom powiadać co opinia publiczna, co każdy człowiek honoru sądzi o tym, kto na polu bitwy opuszcza szeregi swoich w chwili gdy ma paść strzał pierwszy? Mamyż im powiadać, za co uważany jest, kto na placu w godzinie stanowczej zbiega do nieprzyjaciela? A zbiegostwa od sztandaru, dezercji stają się winnymi ci, co w tym krytycznym czasie swoją posiadłość wielką przeciwnikom sprzedają, a z nią i głosy swoje przy najbliższym wyborze, na które stronnictwo centralistyczne liczyło, a które teraz dlań przepadły bez podania jej możliwości zapewnienia ich sobie? Dobra można sprzedać i odkupić, ale politycznego honoru najzręczniejszy faktor nie odzyszcze temu, który go się sam pozbawia. Niechaj ci, co z posiadaniem głosu interes centralistów zaprzedają, dobrze się opatrzą, gdzieby to nabyć można czego kupić niepodobna, tj. sławę patrjoty i prawo być uważanym przez męży za męża.“

Telegramy centralistyczne z Pragi d. 21. donoszą, że Czesi nabyli sześć majątków dawniej centralistycznych, podczas gdy centraliści tylko jeden majątek czeski nabyli. A więc przecie centraliści kupują, a Czechom zakupna takie za zbrodnię poczytują! A jakiego sposobu między innemi w tym celu użyli centraliści? Oto co donosi *Politik* z d. 17. marca, dotychczas nieskonfiskowana, i czemu pisma centralistyczne nie zaprzeczają:

„Pod nazwą *chabrusa* utworzyła się spółka wiedeńskich kapitalistów dla niewinnej rozrywki, aby zakupywać dobra w Czechach, i przy nadchodzących wyborach opozycję przegłosować. Że ten spisek, którego celem jest wyrzucenie ludu czeskiego także ze sejmu, chabrusą nazwali, byłoby obojętnem, bo można go było nazwać „mamelukami“ albo „towarzystwem akcyjnem do ratowania gabinetu“ — ale właśnie wybranie tej nazwy cechuje całą spółkę z jej towarzyszami. Chabrusa bowiem jest to słowo żydowskie, i oznacza spółkę, i nieprzyjaciele wieprzowiny w szczególny sposób je stosują. Jeżeli np. żydowski łotr — niech to będzie bez urazy dla wyznania żydowskiego, bo są i łotrzy chrześciańscy, starokatoliccy i t. p. — schwyta drugiego łotra żyda na oszustwie, to nie woła policji, tylko powiada po prostu: chabrusa, t. j.: „podzielmy się, a ja ciebie nie wydam“. Co się też spełnia. Jeżeli inny łotr żydowski — niech i to będzie bez urazy — coś znajdzie, i znalezione do kieszeni schowa, a przez poczciwca kolegę przydybanym zostanie, to koleżka znowu woła: chabrusa! — i dzielą się w milczeniu. Jeżeli się żydowscy handełesy zejdą na licytacji, i wystawione na sprzedaż rzeczy chcą nabyć poniżej ceny szacunkowej, to szepcą sobie na ucho: chabrusa! — i odtąd jak na zaklęcie czarodzieja następuje pomiędzy nimi solidarność, i sprzedaż idzie poniżej ceny! Tyle na wyjaśnienie słowa „chabrusa“, i jest ono, jak widzimy, nie tak niewinnem, jak je przedstawiają.

„Otóż kilku matadorów giełdy wiedeńskiej, jak br. Louis Haber, br. Schey, br. Todesco, br. Wodianer, i jak się tam ci mianowani już lub spodziewani żydowscy baroni giełdowi nazywają, utworzyli taką chabrusę, aby ze słabych rąk opozycyjnych w Czechach wykupywać dobra, posiadające prawo głosowania, i arcyszanownemu dżentelmenowi Karlosowi Auerspergowi, księciu na Gotschee, pomódz do pokonania szlachty czarnej i feudalnej. Cóż zależy takiemu Reizesowi albo Beizesowi na kilku tysiączkach! Wszak on codzień wygrywa tysiące na giełdzie, i zresztą ofiary tej żąda się nie za darmo. Taki szanowny żobber każe sobie niebawem jaką skrzydlatą bestję wymalować na powozie, albo otrzyma krzyż do stęsknionej pętelki!

„Ale aby ten żarcik wiernokonstytucyjny niewiele kosztował, a może nawet jeszcze się interesik dobry zrobiło, zrobili ci ichmościowie chabrusę, aby się nie przelicytować, tak jak to handełesy robią przy małych licytacjach, z tą tylko różnicą, że ci handełesy są istotnie biedacy, mający w domu po kilkanaście głodnych bębnów, a zatem możnaby im chabrusę wybaczyć, bo idą tylko za instynktem zachowania życia.

„Zresztą nie pierwszy to raz dobro ludów Austrji idzie na grę takiej chabrusy. Chabrusa poczęła się od arcyszanownego von Schmerlinga, podjęło ją następnie nawskróś demokratyczne bürgerministerjum, które lepiej od najparszywszego handełesa umiało robić z matadorami giełdy chabrusę. Ba, pp. Giskra et Comp. robili chabrusę o skórę ludów austrjackich, potrzebowali „bogatych“ usług pp. Wodianera, Scheya, Todeski, Königswartera i t. p., i za to robili z nich baronów chrzczonych i niechrzczonych. Ludy mogły pójść z torbami, byle chabrusa dobre interesa robiła. Teraz z tą samą spółką robi chabrusę ks. Karlos Auersperg (brat ministra). Mój Boże! wszakże to sami swoi! Ale kiedyś pęknie ta chabrusa z całem chabrusostwem, a wtedy dla odmiany ludy Austrji zrobią chabrusę — między sobą.“

Czytamy w *Politik*: „Sto dukatów w złocie uczciwemu znalazcy, który zatracone z torby pocztowej, jak donoszą pewne wiadomości pism wiedeńskich, i dotychczas nieodszukane korespondencje urzędowe wręczy naszej redakcji. Rozpisujemy tę nagrodę, aby pomódz Wys. c. k. namiestnictwu, bo organa bezpieczeństwa publicznego są innemi pracami zanadto obarczone.“

Wykradanie aktów urzędowych doprowadziło namiestnictwo pragskie do tego, że już nie ufa pismu pospolitemu i depesze do starostów powiatowych szyfruje. Z boleścią jednak dodają pisma wiedeńskie, że klucz do tych szyfr już się znajduje w ręku Czechów.

Centralistyczni mężowie zaufania mają się zebrać w Pradze d. 27. b. m. Czescy odbyli naradę jeszcze we czwartek.

Co było dla nas najciekawszem na p o s i e d z e n i u I z b y p a n ó w z d. 21. m a r c a, już nam doniósł telegram, i że była to sprawka umówiona przeciw koronie, jak wczoraj podnieśliśmy, nie podlega wątpliwości. Izba panów przyklaskiwała wycieczkom Schmerlinga przeciw ustępstwom dla Galicji i Dalmacji, a pisma wiedeńskie wyraźnie powiadają: „Że ani rząd ani Izba posłów większych ustępstw i po świętach nie uczynią Galicji, to jest pewnem; a jakie jest usposobienie Izby panów, dostatecznie wskazał p. Schmerling.“ Historja ta jednak miała inną jeszcze stronę, komiczną, którą zupełnie pominął telegram.

P. S c h m e r l i n g bowiem przy pozycji budżetu: „Fundusz dyspozycyjny 50.000 zł.“ zabrał głos, aby ponieważ sesja dogorywa, skorzystać przynajmniej z tej sposobności, i w Izbie panów pomówić o sprawach najważniejszych. Nie byłem, powiada p. Sch., w Izbie, gdy głosowano nad nowellą wyborczą, ale byłbym za nią głosował. Mimo to uważam ją za zbyteczną, i uważam zaprowadzenie wyborów bezpośrednich za zbyteczne. A zatem jestem i przeciw ustępstwom dla Dalmatyńców za to, że przyrzekli głosować za nowellą, i przeciw ustępstwom dla Galicji, dawanym w tym celu, aby umożliwić reformę wyborczą. Albowiem paragraf 7. ustawy o reprezentacji państwa (wybory bezpośrednie z przymusu) daje się tak tłumaczyć, że można każdego czasu i wszędzie zarządzić wybory bezpośrednie. Trzeba tylko o d w a ż n e j i n t e r p r e t a c j i, a każdy rząd powinien być odważnym. Zaprowadzenie bezwzględnych wyborów bezpośrednich daje wielkie korzyści: 1) Izbę posłów można za ich pomocą rychło odnowić, bo w 14 dni po rozwiązaniu stanęłaby nowa Izba; 2) ludzie, którzy tylko po to ubiegają się o krzesło w sejmie, aby dostać się do Rady państwa, siedzieliby w domu, co byłoby z korzyścią dla sejmów; 3) mogłyby sejmy obradować równocześnie z Radą państwa. Ale reforma wyborcza nigdy nie sprowadzi wszystkich posłów do Rady państwa, np. deklarantów. A zatem dopnie ona tylko tyle, co sam ów §. 7. Mimo to będę w danym razie głosował za reformą wyborczą. Ale przestrzegam od robienia ofiar dla jej dopięcia, bo to ofiary daremne.“

Następnie uderzył Schmerling na ministerjum obecne, że czy to materjalnie czy tylko niby platonicznie stoi w stosunkach z pewnemi dziennikami, które jak np. *Nowa Presse* wysławiają pod niebiosa wrogów Austrji, jak Mazzini, i inni „którzy przed kilku laty wielkie szkody Austrji wyrządzili“, a natomiast z powodu 24. rocznicy 13. marca 1848 r. jako kata i tyrana wystawiają Windischgrätza itd.

P. Schmerling tak zakończył: „A teraz wracam do głównej sprawy. Przeciw ustępstwom dla Dalmacji nie mam nic do powiedzenia, ale zaprowadzenie tam języka kroackiego jako urzędowego muszę nazwać niebezpiecznem, właśnie ze względu na Galicję, gdzie podobną próbę zrobiono. Spotyka nas to szczególne nieszczęście, że zawsze tych forytujemy, którzy nie są nam przyjaciółmi. Tak w Polsce, gdzie nie dbamy o Rusinów i chłopów polskich, którzy nie chcą nic wiedzieć o polskiej gospodarce. Tak samo w Tryeście — forytowano długi czas narodowość włoską, która się wcale nie tai, że uważa Tryest za przynależność Włoch. W Dalmacji skłaniamy się do narodowców, chociaż tak jak rzeczy są, należałoby raczej uwzględniać ludność pobrzeżną, która dla nas jest najważniejszą w Dalmacji, bo chociaż jest włoską, ale rządowi sprzyja, podczas gdy narodowcy do Kroacji ciągną. Może to niemiłe, co wypowiedziałem; nazwą mię niepoprawnym centralistą, ale jak dawniej, tak i teraz mówiłem z przekonania, i zawsze tak mówić będę; a przekonanie to jest *echt österreichisch*. Korona tylko wtedy w pełnym będzie jaśnieć blasku, jeżeli Austrja j e d n e m państwem pozostanie.“ (Oklaski).

Bronili potem rządu ministrowie Lasser — bardzo dwuznacznie, a Unger — bardzo gorąco i otwarcie, podawali dzieje rokowań z Dalmatyńcami — ale nie całkiem prawdę odkryli; tej jednak obrony nie uważamy za potrzebne podawać. Główną dla nas rzecz podał już telegram.

Schmerling zdziecinniał widocznie. Zabawnem zawsze było, jak on robiąc przysługę obecnemu gabinetowi w imię wspólnej sprawy centralizmu, chciał sobie przynajmniej tę przysługę zaraz powetować na tym gabinecie. Niech się kąsają!

Kronika Lwowska.

(Czem Lwów oddycha. — Niedowiarstwo. P. Koźmian w postaci lisa. — Obudzenie się współzawodnictwa. — Oświata ludu nie jest sentymentem. — Projekt urządzenia wenty.)

(*P. Q.*) W kawiarni, w domu, na ulicy, gdziekolwiek kilka osób prowadzi żywą rozprawę, możesz być pewnym czytelniku, że mówią o nowym teatrze i nowej, a niewidzianej u nas dotąd operze polskiej. Jest to już u nas przyjętym zwyczajem, że choćby kto chciał coś najlepszego zrobić, to znajdzie się zawsze wielu, co stają z boku, zakładają ręce i potrząsają głową z niedowierzaniem. „Patrzcie go, chce robić rzeczy niepodobne, więc albo jest głupi, albo oszust, i dlatego musimy czuć do niego albo żal, albo pogardę.“

Ale kiedy rzecz niepodobna stanie się nietylko podobną, ale i wejdzie w życie, wówczas spieszą ci panowie z powinszowaniem. „Bardzo nam przyjemnie, byliśmy pewni, że tak się stanie“ itp.

Takich niedowiarków nie z interesu, ale z powołania, dużo jest u nas w obecnym ruchu teatralnym. W miarę jednak, jak zbliża się otwarcie nowej sceny, jak przybywają za mówione siły artystyczne, jak to, co było obietnicą, staje się istotą, niknie z ust i chowa się do głębi, czekając lepszych dla siebie czasów niedowiarstwo to.

„Zkąd się opera polska złoży?“ — powtarzano sobie ciągle. — „Swoich śpiewaków nie mamy, warszawscy nie zechcą przyjechać.“ — Układ, zrobiony z panną Kwiecińską, z pp. Cieślewskim, Kellerem, Borkowskim, wywołał wielkie A! podziwienia, i naraził niedowiarstwo na straszną próbę.

Ale dla tych, co są niedowiarkami nie z usposobienia, ale z interesu, wiadomość taka nie ma siły przekonywującej. P. Koźmian, który jak na gentlemena zanadto się zaperza i gniewa, radzi sobie na nią więcej gniewnym niż dowcipnym sposobem, i nazywa całe przedsiębiorstwo teatralne pufem. Przecież i ten lis, co się wspinał do winnego grona, ale nie mógł dostać, nazwał je niedojrzałem, a jednak wiadomo, że to były bardzo dobre winogrona.

Bądź co bądź, można się nawet cieszyć, że panu Koźmianowi tak dolega powodzenie nowego teatru, bo wpłynie to zapewne na dźwignięcie sceny krakowskiej. Zrodzi się bardzo pożyteczne współzawodnictwo i p. Koźmian zamiast narzekać na scenę lwowską, będzie mógł jej jeszcze podziękować.

Takież współzawodnictwo musi się wywiązać pomiędzy operą warszawską a lwowską. Dotychczas opera polska w Warszawie nie miała żadnego współzawodnika, i można powiedzieć, że drzemała sobie na łatwo zdobywanych laurach. Teraz utworzenie drugiej opery polskiej musi ją obudzić z tej drzemki i dać pochop do większego rozwoju.

* * *

W rubryce naszej *Gazety*, poświęconej sprawie składek na oświatę ludową, znajdowaliśmy dotychczas więcej imion delegatów i sposobów zbierania składek, aniżeli złożonych już ofiar. Ale cierpliwości! może to, co się powoli zbiera, zbierze się za to w potężnych rozmiarach.

A wszystko się składa na to, aby nam przypomnieć, że jedyną gwiazdą naszą, jedynem zbawieniem, jedyną ucieczką jest oświata i ogrzanie ludu ciepłem narodowego uczucia. Przypominają to nam nasi nieprzyjaciele, nasi odstępcy i przypomina to nam najlepiej p. Krzywicki w świetnej cynizmem broszurze swojej, której zanadto może obszerny rozbiór podała *Gaezta* nasza w ubiegłym tygodniu. Tak, poza oświatą ludu niema dla nas dróg zbawienia, chyba zechcemy jak doradza p. Krzywicki wyzuć się z wszelkiej polskości i zlać się z Moskalami i Niemcami.

Nie jest więc to zbieranie składek na oświatę ludu rzeczą sentymentu, jakimś wypływem marzycielskiej miłości dla ludu, jakąś idealną zachcianką, ale jest to sprawa naszego bytu, jest to twardy rachunek, którego niedołężna tylko głowa, drzazgami spraw prowincjonalnych zawalona, pojąć i ocenić nie zdoła.

Duchowieństwo nasze pojęło całą doniosłość tej sprawy i pospieszyło wesprzeć ją swym ogromnym wpływem. Cześć mu się za to należy. Duchowieństwo nasze dowiodło, że jest narodowem, że kiedy chodzi o byt narodu, tam ono nie zawaha się na chwilę, aby mu spieszyć z pomocą.

* * *

Skarzyliśmy się już kiedyś, że paniom naszym tak mały dano udział w tej sprawie, a przecież nikt lepiej od nich nie potrafi zająć się zbieraniem składek. Podobno na prowincji potworzyły się komitety kobiece, ale dlaczego ich niema we Lwowie? Miałyżby panie lwowskie zachować się obojętnie wobec sprawy, która jest dziś pierwszą sprawą narodu?

Sądzimy, że największy by osiągnęły rezultat, urządzając w e n t ę, na wzór tej, jaką w Poznaniu w tym samym celu urządza hr. Kwilecka. Wenta mogłaby być otwartą co niedzieli i trwać przez całe lato, a jesteśmy pewni, że ani kupujących ani towarów by jej nie zabrakło. Wieleż to jest osób, którym łatwiej ofiarować coś w fantach, niż w pieniądzach, wieleż znów innych, którym obojętną jest oświata ludu, a które przecież kupować będą fanty dla przypodobania się pięknym oczom sprzedającej.

Rady w wyborze rolniczych maszyn.

Jeden z najznakomitszych agronomów niemieckich dr. Schuhmacher był tak łaskaw udzielić listownie swej rady w wyborze rolniczych maszyn i fabryk jednemu z naszych prenumeratorów, który znowu nam nadesłał w tym zamiarze, aby „towarzysze zawodu“ mogli w jak najszerszem kole z listu tego korzystać.

List ten opiewa:

Berlin 11. lutego 1872.

Wielmożny Panie!

Muszę pana przedewszystkiem przeprosić, iż na list pański z 27. stycznia dopiero dziś odpowiadam; wyjechałem był na dni 14 i dopiero po mym powrocie znalazłem pismo pańskie, gdyż zapomniałem był kazać sobie korespondencję przysyłać.

Biorę się najprzód do najtrudniejszej kwestji: którą żniwiarkę świat fachowy uważa za najlepszą. W tym punkcie, myślę, zapatrywania jeszcze bardziej się różnią, nawet u właściwych techników i rolniczych inżynierów. Prawda, że nie zawsze można tu o nich powiedzieć, że nie są przy tem interesowani. Ja tu naturalnie rozumiem inżynierów nie stojących w bezpośrednim związku z fabrykami. W rolniczych kołach, w których żniwiarki mocno są rozpowszechnione, do dziś dnia jeszcze dają pierwszeństwo maszynom pojedyńczym (bez samodzielnego przyrządu do odkładania zboża). Nad Renem np., przynajmniej w pruskiej prowincji nad Renem, gdzie chociaż nie dziś jeszcze to pewnie w przeciągu kilku lat wszystkie dobra od i nad 50 hektarów mieć będą swoją żniwiarkę, zawsze pomimo wszystkich prób powracano do maszyny pojedyńczej. Wprawdzie maszyna taka potrzebuje o jednego człowieka więcej, jak maszyna z samodzielnym przyrządem do odkładania, i to już wprawionego robotnika do prowadzenia przyciśkacza (*des Andrückrechens*) i do układania, ale zdaje mi się, iż tę chybę więcej jak prostuje nizka cena, mniejsza potrzeba siły i daleko większa trwałość. Najwięcej rozpowszechnioną znalazłem w ostatnich latach żniwiarkę Kearsley Patent.

Mówiąc o maszynach z samodzielnym przyrządem do odkładania wspomnę tylko o „Burdik Ceres“ i „Buckeye“, chociaż i dziś jeszcze z niektórych stron jak najgoręcej rekomendują maszyny angielskie i Mac Cormika. Burdik-Ceres uważano po próbach ostatnich lat, ogólnie za maszynę najwięcej zadowalniającą, jak też i liczne komunikata w prasie agronomicznej przychylnie się o niej wyrażają. Lecz gdym tamtego roku miał sposobność przy różnych innych maszynach jak i przy maszynie Burdika widzieć robiącą maszynę Buckeye, uznałem tę ostatnią za najcelniejszą [1]). Nie przypominam sobie, ażebym gdzieindziej czytał jakie ogłoszenia o niej, ale niedawno jeszcze znajomi moi bardzo pochlebny o niej sąd wydawali. Co się tyczy trwałości i sił, jakie do pociągu wymagają, obie maszyny mniej więcej równają się sobie, ale robota Buckey'a była lepszą. Zawsze jednakowoż byłoby trudno, teraz już zadecydować, która z nich lepsza. Co się tyczy źródła, to Burdik-Ceres sprowadza się od pp. Friedländer et Frank we Wiedniu III Zollamtsstrasse Nr. 9 i od braci Gülich we Wrocławiu. Buckeye ma tylko Seelig jun. w

[1]) Tego samego zdania była ck. komisja w Altenburgu, obacz: „Berichte der Versuchsstation für landwirthschaftliche Geräthe und Maschinen an der k. ungarischen landw. Lehranstalt in Ung. Altenburg v. J. M. Fuchs. Pest, 1871.“

Berlinie Karlstrasse Nr. 20, jako ajent [1]). Naturalnie są to amerykańskie oryginalne maszyny. Kearsley maszynę pojedyńczą (oryginalną) najlepiej pan sprowadzi od firmy Bernhard Eichmann w Pradze.

W robieniu młócarń firma F. Eckerta (kleine Frankfurterstrasse Nr. 1.) w Berlinie jest niezaprzeczenie pierwszą w Niemczech i Austrji. Ma ona zawsze gotowe młócarnie z kieratem każdej wielkości [2]).

Młynki do czyszczenia zboża (Putzmühlen) nie należą jeszcze do branży Eckerta.

W konstrukcji szerokorzutnych siewników nic się w ostatnich latach nie zmieniło; można prawie powiedzieć, że maszyna ta doszła już do stopnia doskonałości, chociaż może być, iż ten lub ów jeden, inny znów drugi system uważać będzie za lepszy. Bernhard Eichman (dawniej Borrosch et Eichman) jest co do siewników na każdy sposób dawno uznanym specjalistą; jego drille już od wielu lat nauczyłem się wysoko cenić, a że z czasem zrobił postęp, miałem sposobność widzieć tamtego roku. Eichmana szerokorzutnych siewnikow nie znam, można jednakowoż wnioskować, iż fabryka i w tym względzie celny towar daje. O ile sobie przypominam, wyrabia Eichmann szerokorzutne maszyny podług systemu łyżkowego (Löffelsystem) i maszyny Albana ze szczotkami. Cenne szerokorzutne maszyny z łyżkami wyrabia także Schneitler et Andrée w Berlinie. Podług mego przekonanania są maszyny z systemem łyżkowym lepsze, jeżeli terren nie jest zanadto nierówny. Gdzie terren nierówny, tam, rozumie się, trzeba używać maszyny ze szczotkami albo maszyny ślimakowe (Schneckenmaschinen). Te ostatnie, tak zwane toruńskie szerokorzutne siewniki, są w Prusiech Zachodnich i Wschodnich bardzo rozpowszechnione (fabrykant Drewitz et Rudolf w Toruniu; tak przynajmniej brzmiała firma przed parą laty).

Młynki do śrótowania zboża i maszyny do cięcia buraków wyrabiają się teraz wszędzie prawie we wszystkich większych fabrykach maszyn gospodarczych w dostatecznej

[1]) W ostatnim czasie ogłasza w „Wiener Landwirthschaftliche Zeitung“ Josef Oesterreicher w Wiedniu, Akademie Strasse, Nr. 3, iż otrzymał ajenturę Buckeye.

[2]) Transport z Berlina do Podwołoczysk młócarni największego kalibru z kieratem 6konnym kosztował mię 166 złr. aw.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 18. marca.

(*R. W.*) Prawo, zakazujące internacjonał we Francji, zostało uchwalone przez Zgromadzenie narodowe na posiedzeniu dnia 15. marca.

Nie ulega wątpliwości, że towarzystwo międzynarodowe robotników w swojem założeniu miało piękne i wzniosłe cele, t. j. szerzenie braterstwa ludów i niesienie pomocy uciśnionym. Przypominamy sobie pierwsze posiedzenie robotników w Londynie, w roku 1864, gdzie między innemi sprawami, obchodzącemi ludzkość, była postawiona na pierwszem miejscu sprawa niepodległości Polski. Robotnicy zobowiązali się uroczyście wpływać na sumienia ludów, aby te dopominały się u swoich rządów o wynagrodzenie krzywdy wyrządzonej Polsce. Później, gdy przeważny wpływ w towarzystwie międzynarodowem pozyskali ludzie bez wiary, ateusze i materjaliści, cały też kierunek tego towarzystwa został zwichnięty.

Najdotkliwszym ciosem dla towarzystwa było wmieszanie się w jego sprawy niektórych niemieckich i moskiewskich agitatorów. Wtedy sformułował się ów internacjonał, który sobie położył za zadanie, zniszczyć religię, rodzinę, i obalić wszystkie podstawy, na których spoczywa chrześciańska społeczność. Płomienie gorejącego Paryża były zastosowaniem tych zasad, jak powszechnie mniemają.

Pod wrażeniem takiego oskarżenia, Zgromadzenie narodowe w Wersalu, pominęło przyjęte zasady prawne, głuche na przestrogi ludzi obznajomionych z przedmiotem, jako to: Bertault, Audiffert-Pasquier, który radził, aby zarządzono śledztwo w całym kraju, w celu dokładniejszego zbadania oskarzeń internacjonala, i wtedy tylko wydane przeciw niemu prawo miałoby w rzeczy samej charakter zaradzenia złemu. Wszelkie poprawki podawane odrzucono. Jules Favre dwa razy zabierał głos, i dwa razy Izba odepchnęła jego żądanie. Ten sam los spotkał wystąpienie p. Pressensé, pastora protestanckiego. Udało mu się tylko zmienić wyrażenie: religia państwa na: wolność wyznań.

W rozprawach, jakie prowadzono, zwrócił szczególną uwagę głos ministra sprawiedliwości p. Dufaur, który wbrew prawdzie zwalił odpowiedzialność za zbrodnie dokonane w Paryżu w czasie komuny na cudzoziemców, chociaż powszechnie wiadomo, że dotąd ani jednemu cudzoziemcowi nie wytoczono procesu o podpalenie lub zabójstwo. Zwolnienie Francuzów od odpowiedzialności bardzo się podobało, nie znalazł się bowiem w Izbie ani jeden głos, któryby przemówił w imię prawdy, owszem dano ministrowi huczne oklaski. Prawo uchwalone uważa światło opinia za nieskuteczne, nie na czasie, a nawet niebezpieczne, które łatwo obejść można, zmieniając nazwę i zakreślając cele nieobjęte prawem. Wyjątkowe ustanowienie prawa okryło urokiem internacjonal, dało mu charakter prześladowanego, co jest bardzo niebezpiecznem, i z pewnością pomnoży jego siły, których już braknąć mu poczęło.

Prawo o nauczaniu obowiązkowem, które jedynie mogłoby wyleczyć społeczeństwo francuskie z zarozumiałości, z ciemnoty i lekkości, odrzucono, odłożono bowiem jego załatwienie na czas nieograniczony. Tak powstają we Francji prawa szkodliwe a niedopuszczane są do uchwały te, któreby mogły społeczeństwo odrodzić. Przeciwnicy oświaty są przeciwnikami społeczeństwa i przygotowują przyszłą komunę.

Obecnie toczą się rozprawy nad budżetem, w których Thiers przyjmuje bardzo żywy udział. Godnem jest uwagi, że prezydent rzeczypospolitej najsilniej broni wydziału wojskowego i dobrze robi. Tu się uwydatnia patrjotyzm stronnictw. Monarchiści radziby obciąć fundusze przeznaczone na utrzymanie wojska, aby takowe zniechęcić do obecnego porządku rzeczy, a w razie danym użyć go obietnicą polepszenia stanu żołnierskiego do swych widoków. Thiers, który w tym razie niewątpliwie ma tylko na celu dobro Francji, stara się, aby armja była silną i liczną, wtedy tylko bowiem odzyska utracone stanowisko w Europie. Wielki ten cel wymaga wielkich nakładów, nie wahał się więc Thiers zażądać od Zgromadzenia 500 miljonów potrzebnych na udoskonalenie broni, uzupełnienie materjałów wojennych, a nadewszystko na przeprowadzenie systemu dobrej obrony od granicy niemieckiej, którego główną twierdzą będzie Belfort. — Brzegi Sekwany aż do Rouen najeżone będą warowniami. Paryż będzie otoczony drugim murem. Forty paryskie będą posunięte dalej tak, aby miasto nigdy nie mogło być zamknięte przez nieprzyjaciela, gdyby to zaś nastąpiło, wtedy obsadzone aż do morza fortecami brzegi Sekwany ułatwią dowóz żywności do stolicy. Nie ulega wątpliwości, że na polu argumentacji finansowej Thiers jest niezwyciężonym. Nie dziwimy się więc, że pokonał bez trudności dwóch przeciwników, Randot i Germain, tak w rozprawie o stosunku państwa do banku francuskiego jako też w kwestji budżetu wojskowego. Wprawdzie zgodził się na zmniejszenie wojska o 20 tysięcy, ale tylko dla uporządkowania stopni wojskowych. Obecnie Francja będzie miała 440.000 żołnierzy pod bronią.

Toczy się w Wersalu straszny proces o zabicie 50 zakładników przy ulicy Haxo. Była to straszna rzeź, okrucieństwem swojem przewyższająca inne, w której kobiety miały udział, okrywający hańbą ich płeć. Były to wprawdzie markietantki gwardji narodowej, ale ich zachowanie się wobec tak strasznej zbrodni przejmuje zgrozą, pokazując, do czego kobieta dojść może, gdy przekroczy sferę swoich obowiązków.

Jules Mottu, członek Rady miejskiej, znany nieprzyjaciel chrześcianizmu i materjalista, został przyaresztowany za oszustwo i przeprowadzanie udanych bankructw.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Według pism moskiewskich, w ministerjum dróg i komunikacyj zajmują się rozpatrzeniem projektu urządzenia portu dla statków na Wiśle od strony Pragi.

Niejaki p. Marjewski, obywatel ziemski, dostał od rządu przyzwolenie na prowadzenie prac przygotowawczych i planów drogi żelaznej z Piotrkowa do Sandomierza.

Prawitielstwiennyj Wiestnik podaje, że w roku przeszłym naznaczono było wziąć rekruta z Kongresówki 22.721; z tych 17.554 rzeczywiście było wziętych, 4426 wnieśli wykupne, a 441 było niedoboru. Można być pewnym, że zamiast tych, co się wykupili, wziął rząd innych, tak aby i ludzie i pieniądze były. Licząc po 500 rs czyli 800 guldenów, rząd zyskał na rekrutach 3,540.800 złr. — W jednym i tymże czasie w granicach reszty carstwa moskiewskiego wzięto 128 785 ludzi; wykup wniosło tylko 446. — Zwracając uwagę czytelnika na powyższe cyfry, przypominamy, że Kongresówka liczy pięć i pół miliona, reszta zaś carstwa, bez Syberji, Kaukazu i Kozaków Dońskich, do 70 milionów. Porównywając na tej podstawie cyfry rekruta w obu częściach, można dojść do ciekawych wniosków.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim:*

Ostdt. Ztg. podaje z Berlina artykuł o wzroście ludności w Prusach. Autor rzeczonego artykułu opiera swe uwagi na datach statystycznych umieszczonych w najnowszym zeszycie pisma wydawanego przez statystyczne biuro w Berlinie a podanych przez współpracownika tegoż biura p. Karola Brämer jako „próba do statystyki narodowości w państwie pruskiem na rok 1867.“ Chociaż materjał w pracy tej użyty nie jest zupełny, wystarcza wszelako, mówi *Ostdt. Ztg.*, aby się przekonać, że mniemanie, jakoby polonizm krok za krokiem ginął wobec niemczyzny, żadnej nie ma podstawy. Wprawdzie zdaje się, że w ogólności w Prusach Wschodnich ubywa Mazurów, tylko w powiatach: oleckim, rastemburgskim i ostródzkim żywioł polski wzrósł nieco. Także w Prusach Zachodnich, na które ks. Bismark szczególną zwracał uwagę, ludność polska w obwodzie kwidzyńskim zmniejszyła się z $37\frac{1}{2}\%$ na $36\frac{1}{2}\%$, lecz w obwodzie gdańskim podniosła się z 24,7% na 26,65%. Miasto Malborg samo ma teraz 2000 ludności polskiej, kiedy w roku 1861 miało tylko 1000. Cyfry powyższe okazują się z porównania spisu ludności z roku 1861 i 1867, które o ile dotyczą prowincji pruskiej i górnego Szlązka, uwzględniają stosunek narodowości, lecz w księstwie poznańskiem, gdzie cyfry zawsze jeszcze wyraźnie na korzyść naszą by mówiły, stosunek ten uwzględniony nie został. P. Brämer więc, aby i co do tej prowincji liczby jakie postawić, oparł się na datach, wykazujących stosunek katolików do protestantów i z tego w przybliżeniu otrzymał ten rezultat, że w obwodzie bydgoskim ludność polska podniosła się z 46.6% na 46 92%; w obwodzie poznańskim zaś z 58.9% na 59.30%. W obwodzie opolskim ludność polska podniosła się z 58.2% na 59.95%.

Na statystyce szkolnej oparty rachunek wykazuje, że jest Polaków w Prusach 2,613.000, podczas gdy wedle innego obrachunku statystycznego byłoby ich tylko 2,425.650.

Liczby te wykazują, sądzi *Ostdeutsche Ztg.*, jak bardzo potrzeba, aby Niemcy w polsko-pruskich ziemiach osiadli, przez staranne pielęgnowanie nauk, rolnictwa i interesów materjalnych przeciwważyli agitacje polskie, ku tym samym zadaniom skierowane.

My, Polacy, jesteśmy przeświadczeni, że narodowość nasza, pełna siły, pomimo twardego nacisku niemczyzny nie ginie, lecz wzrasta. Jesteśmy przekonani, że liczba ogólna ludności polskiej w Prusach okazałaby się wyższą niż liczby, przyjęte przez p. Brämera, gdyby tylko spis ludności bezstronnie i dokładnie był wykonany. Lecz spisy te odbywają się w sposób taki, że gorliwość urzędnicza nie zawsze może zostać w zgodzie z bezstronnością, jakiej spisy takie wymagają.“

Francja.

Rocznica powstania paryzkiego przeszła w całej Francji spokojnie — środki ostrożności jakie poczynił rząd okazały się zbytecznemi, policja otrzymała zawiadomienie, że w kilku miejscach urządzono małe biesiady, przy poszukiwaniach za tem udało się jej w mieszkaniu byłego członka komuny, Grenier pochwycić sprawozdania z posiedzeń sekretnych rządu powstańczego.

Resztki komuny zebrane w Anglii obchodziły w Londynie uroczyście ową pamiętną datę, na mityngu prezydowanym przez Junga. Mowcy sławili czyny komuny i zasługi internacjonala, grozili rozbiciem dzisiejszemu ustrojowi społecznemu i wszystkim rządom. Odnośnie uchwalono też rezolucje.

D. 19. marca z rana w Wersalu stracono Wedel'a skazanego przez sąd wojenny na śmierć za morderstwo redaktora *Siecla* Gustawa Chandzy'a dokonane przez komunistów.

Sąd wojenny za wymordowanie żandarmów skazał obecnie 6 komunistów na karę śmierci, 3 na deportację, 7 na dożywotne ciężkie więzienie.

Fournier, nowo mianowany pełnomocnik Francji przy dworze rzymskim miał otrzymać instrukcję, aby rządowi włoskiemu wyraził stanowczą wolę gabinetu wersalskiego i większości Zgr. Nar. utrzymania z Włochami tradycjonalnych związków przyjaźni. To bezsprzecznie najroztropniejsza polityka dla Francji.

Projekt do prawa ministra spraw wewnętrznych Le Franc o odpowiedzialności w razie przedsięwzięcia napadu na rząd i Zgrom. Nar., który narobił wiele hałasu i groził przesileniem rządowem, został cofnięty. Takie bowiem ma znaczenie odroczenie nad niem dyskusji.

Jour. Officiel ogłasza, że śledztwo w sprawie kapitulacji Metzu nie jest jeszcze ukończonem, a więc i wiadomość o oddaniu pod sąd wojenny marszałka Bazain'a jest nieuzasadnioną.

Sekta starokatolików zyskuje i we Francji coraz więcej zwolenników. Ks. proboszcz Junqua z Bordeaux przesłał arcybiskupowi uwiadomienie, że nie uznaje dogmatu nieomylności papieża, gruppuje około siebie współwyznawców i wchodzi w stosunki z starokatolikami innych krajów.

Dzienniki francuskie ogłaszają rzekomy list p. Bismarka p. tyt.: *Opinja p. Bismarka o Rzeczypospolitej.* Ten list ma dowieść, że stanowcze założenie Rzeczypospolitej we Francji jest najprzyjaźniejsze dla interesów pruskich, a przeto najfatalniejsze dla wielkości i pomyślności Francji, i dla tego pan Bismark ma być zdania, że Prusy powinny najgorliwiej popierać założenie Rzeczypospolitej w tym kraju.

Zbytecznem byłoby dodawać, że to dzienniki legitymistowskie ogłaszają ów list, aby powiększyć liczbę stronników monarchji. Rzeczywistą jest prawdą, że p. Bismark boi się wszelkiego stanowczego rządu we Francji, ktokolwiek bowiem objąłby stanowczą władzę, musiałby politykę odwetu przyjąć do swojego programu.

— Składka narodowa we Francji idzie dość pomyślnie. Przeciętnie do komitetu centralnego w Paryżu wpływa już od pewnego czasu dziennie około 900.000 franków, a wpływ co chwila zwiększa się jeszcze. D. 14. marca było w kasie komitetu centralnego 41,409.062 fr. 50 cent. Nieszczęcia nauczyły Francuzów ofiarności, ale czemu przypisać, że u nas niknie dawna tradycjonalna ofiarność polska? Składki na rzecz oświaty ludu, niestety tego dowodzą. W Lille czeladź po warsztatach oprócz opodatkowania się uchwaliła jeszcze, aby jeden dzień pracować wyłącznie na składkę narodową — czyżby nasi rzemieślnicy mniej mieli w sobie patrjotyzmu?

Niemcy.

Członek stronnictwa klerykalnego przez pośrednictwo p. Schorlemer-Ast'a, wniósł następującą interpelację:

„Według rozszerzanych przez prasę wiadomości, zgodnych z oświadczeniem prezesa ministrów na 13tej sesji Izby posłów z dnia 6. marca, odbyła się z okazji wytoczonego w Poznaniu śledztwa, rewizja, przy której zabrano list, podobny niezaprzeczenie treścią i formą do listu posła Windhorsta, który w *Gazecie Kolońskiej* z d. 14. marca, nr. 74., a później przez półurzędowe dzienniki w związku z oświadczeniem ks. Bismarka został ogłoszony. Wydanie listu tego władzy politycznej i publikowanie bez zawiadomienia o tem posła, p. Windhorsta, przedstawiają się — pominąwszy już tę okoliczność, że wzmiankowany list nie był wystosowanym do ks. Koźmiana, u którego odbyto rewizję, jako wielka niedyskrecja, której ani treść listu, ani wywołane okoliczności usprawiedliwić nie są zdolne, i noszą cechę nadużycia urzędu. Niżej podpisany zapytuje się królewskiego rządu, czy mu wiadomy jest przebieg tej sprawy, i czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności sprawcę tej publikacji, i przeszkodzić o ile możności temu, ażeby podobne nie powtarzały się wypadki.“

Odpowiedź rządu w tej sprawie nie jest nam dotąd znaną.

Lekarze zaniepokojeni zdrowiem cesarza, nakazali mu powstrzymać się od wszelkich zajęć nużących; dla tego też obie Izby otrzymały zawiadomienie, iż deputację ich w dniu 22. marca, t. j. w rocznicę urodzin, cesarz przyjąć nie jest w możności.

Projekt do prawa o organizacji powiatowej, umniejszający znaczenie stanów a osnuty na samorządzie, został już uchwalony. Z pod dobrodziejstwa prawa tego zostały wyjęte ziemie polskie przez Prusaków rządzone. Dotąd nie miały one prawa wyboru landratów, a posiadały prowincje niemieckie, a nadai przez wzgląd na „nieprzyjaźne usposobienie ludności polskiej“ uchwalono nie zastosowywać urządzeń uwzględniających potrzeby tegoczesne. Poseł nasz, Szuman, z trudem zaledwie wynalazł kilkunastu posłów, którzy podpisali jego poprawkę o niewykluczenie W. ks. Poznańskiego od dobrodziejstwa prawa. (Regulamin wymaga poparcia 30 posłów, a naszych jest tylko 18). Postępowcy nie zgodzili się podpisać wniosku Polaków. Liberalizm niemiecki jest więc czystą parodją. Ustawy, konstytucje, swobody i wszelkie korzyści są tylko dla Niemców, ale nie Polaków, w przekonaniu postępowców niemieckich nie jest obrazą swobody prześladować Polaków. Takie pojęcia o sprawiedliwości i wolności wpoił ks. Bismark w Niemców.

Moskwa.

St. Pietierbg. Wied. donoszą, że w Londynie zawiązaną została spółka w celu przeprowadzenia kolei żelaznej pomiędzy Tomskiem a Krasnojarskiem, dla połączenia doliny rzeki Ob' z doliną rzeki Jenisiej.

Noworosyjski Telegraf pisze, że stosunki handlowe Moskwy z Chinami za pośrednictwem kanału Suezkiego zaczynają się rozwijać i ustalać. Dom handlowy Szabusznikow et Comp. w Odesie, w początkach bieżącego miesiąca wyprawił tą drogą do Chin pierwszy okręt z ładunkiem składającym się z cukru, mąki pszennej, świec stearynowych i sukna. Za p. Szabusznikowem pospieszył kupiec Koźewników ze swoim okrętem z podobnymże ładunkiem.

Na ostatku podajemy wiadomość o nowem postanowieniu tyczącym się żydów, których rząd koniecznie chce wciągnąć do ogólnej gry życia z innemi wyznaniami. Według nowo zamierzonego postanowienia ogólne przepisy tyczące się wiejskiej w carstwie ludności, mają być wkrótce zastosowane i do żydów trudniących się rolnictwem.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Ostatnie przedstawienie niemieckie w teatrze tutejszym odbyło się w piątek. Dawano jak donosiliśmy, Moniuszki operę 3-aktową: „Hrabina,“ w tłumaczeniu libretta niemieckiem. Teatr i przez połowę nie był zapełnionym a zapełniała i tę połowę przeważnie publiczność polska, pragnąca poznać ten utwor polskiego kompozytora. I cicho bez pożegnań i demonstracyj odbyło się to ostatnie niemieckie przedstawienie, albowiem publiczności niemieckiej prawie nie ma we Lwowie. Szczupła garstka jaka jest, nie zdoła nigdy utrzymać niemieckiego teatru.

Dzisiaj w teatrze polskim ostatnie przedstawienie pod dyrekcją pana Miłaszewskiego. Widowisko to będzie w przeważnej części gratysowe. Pan Miłaszewski pragnął bowiem pożegnać się z swymi przyjaciółmi teatralnymi, którzy mu wbrew opinii publicznej, wyrażonej także w orzeczeniu sejmu i orzeczeniu Wydziału krajowego, pozostali wierni.

Jakiś pan P. przesłał nam zażalenie na loteryjną kolekturę pana Mozera. Postawił biedak na trzy numera 1. 11. 25. i te numera wypisano mu na kartce. Numera wyszły, ale wygranej nie otrzymał, bo wytłumaczono mu w kolekturze, że w rejestrach zapisano nie 25 lecz 35. Jeżeli p. P. na gotowe numera, wywieszone w kolekturze do sprzedania stawił, to możnaby się domyśleć dla czego nie otrzymał wygranej, jeżeli przeciwnie, to niedbałość kolektanta jest przyczyną, iż fortuna nie uśmiechnęła się biedakowi.

Z powodu licznych zapytywań tak z prowincji jak i osób tutejszych o bliższe wyjaśnienia co do praw, jakie akcje Towarzystwa przyjaciół sceny nadają właścicielom, i od kiedy rozpocznie się korzystanie z tych praw, odpowiadamy pokrótce: 1) Każdy akcjonarjusz przez lat sześć przedsiębiorstwa może co roku wziąć biletów na wszelkie przedstawienia przez Towarzystwo dawane, tyle, iżby 20%owy opust od zwyczajnych cen nie przenosił w jednym roku kwoty, na którą akcje opiewają. Kto więc p. akcje bierze na 25 złr., ten w ciągu roku może wziąć biletów za 125 złr. a zapłaci za nie 100 złr. 2) Komitet założycieli już od pierwszego przedstawienia w przyszły poniedziałek tym, którzy złożyli najmniej 40% jako zadatek na akcje, daje 20% opustu. Po asygnaty na ten opust można się zgłosić do p. Dobrzańskiego Jana, który z grona założycieli do tej czynności został przeznaczony. 3) Po sześciu latach kapitał zakładowy wraz z funduszem zapasowym będzie rozdzielony między akcjonaryuszów. 4) Oprócz tego akcyonarjusze na Walnem zgromadzeniu kontrolują całe przedsiębiorstwo, wybierają co roku Radę administracyjną i artystyczną i kierują tym sposobem pośrednio całem przedsiębiorstwem teatru tak pod względem administracyjnym jak i artystycznym.

Zapytujemy pana Franciszka Bilińskiego, byłego administratora *Dziennika Lwowskiego*, a obecnie skarbnika powiatowego Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego, gdzie podziały się pieniądze w kwocie 145 złr. 84 c., które komitet urządzający nabożeństwo żałobne podczas jarmarku w Ułaszkowcach za duszę śp. Króla Polskiego Kazimierza Wielkiego na jego ręce złożył, a które były przeznaczone na postawienie pomnika dla śp. Teofila Wiśniewskiego?

Lwów 24. marca 1872.

Walerjan Dworski jeden z komitetowych.

13-ty Wieczór gal. Towarzystwa muzycznego odbędzie się we wtorek 26. bm. o godzinie 6-tej. Program: 1. Louis Wolf. Kwartet (g-moll) odegrają pp. Mikuli, Brukmann, Słomkowski i Wollmann. 2. Moniuszko. „Żal dziewczyny“ odspiewa p. W. K. 3. R. Schumann. Fantazya (c-dur) odegra panna Zł. 4. Mendelsohn. Dwa duety, odspiewają pp. S. C. i W. K. 5. Mozart. Fantazja na 4 ręce odegrają pp. Tch. i Mikuli.

Następujący wieczór muzykalny po świętach.

— **Przestroga.** Kręci się po Lwowie oszust, mieniący się Juliusz Weber, chirurg, wyłudzający to na kolej żelazną, to na taksę egzaminacyjną pieniądze, a dzieje się to już od lat kilku. W domach, gdzie go mężczyzni już raz obdarzyli, albo wyrzucili, pojawia się w upatrzonym czasie, kiedy się tylko kobiety znajdują. Jest on wzrostu miernego, dość szczupły, brunet, zarośnięty.

— Pan Władysław Kulczycki wytoczył o obrazę honoru *Tygodnikowi katolickiemu* proces, w którym jako świadek ma być powołany ks. arcybiskup Ledóchowski.

— **Tonący brzytwy się chwyta.** Pan Miłaszewski Adam w chwili gdy cały kraj i opinia naszej publiczności uznała teatr niemiecki za zbyteczny w mieście polskiem, czyni gorliwe zabiegi podtrzymywania u nas germanizatorskich zachcianek. Oto czytamy w korespondencji ze Lwowa pod d. 18. bm, do *Starej Pressy* co następuje: „Aby publiczności niemieckiej umożliwić pokarm duchowy, jakiby jej dał teatr niemiecki, zawiązało się u nas konsorcjum, na czele którego stanął kupiec Diamand, i dyrektor sceny polskiej we Lwowie, które ma zamiar założyć tutaj teatr niemiecki. Konsorcjum, o którem mowa, miało już poczynić kroki w celu otrzymania pozwolenia na założenie takiego teatru obok ulicy Wałowej. Zapewniają, iż rząd gdyby podobne przedsiębiorstwo do skutku przyjść miało, nie będzie od tego, aby nie zechciał takowe ze swej strony subwencjonować.“ *Voila*, proszę spróbować!

— **Do Administracji** *Gazety Narodowej* nadesłano:

Dla pani Czermińskiej wdowy: Z Mikołajowa 5 złr. 40 ct.

Na oświatę ludową: Kupiec z Krakowa z powodu zwróconych mu 100 złr., które przez pomyłkę wydał, 5 złr., Słuchacze z 3 roku akademii technicznej 25 złr., T. D. 50 ct., Towarzystwo kasynowe w Chrzanowie 4 złr.

Dla W. Smagłowskiego w Paryżu Z Wieliczki 3 złr.

† **Dudziewicz**, były profesor chemii w instytucie politechnicznym w Puławach, umarł w tych dniach w 39 r. życia.

— **P. Feliks Trompeteur**, dr. medycyny i chirurgii, podaje odpowiedź na korespondencję z Drohobycza, znajdującą się w nr. 68 naszego pisma, której nie mogąc w całości pomieścić, wyjmujemy ustępy, w których pan Trompeteur broni swojej osoby, zaczepionej przez korespondenta.

I tak przeciw zarzutowi, że pan Trompeteur nie był zdolnym do piastowania posady lekarza miejskiego — odpowiada on:

„Jakże się to zgadza z tem, że ja na tej posadzie, co całemu miastu i okolicy wiadomo, nie przez rok jeden, jak korespondent utrzymuje, ale przez lat pięć aż dotychczas pozostawałem, i przez cały przeciąg czasu tego żadnej skargi nie wniesiono na mnie, coby ze strony nieprzyjaznych mi osobistości, wpływ w Radzie gminnej mających, niechybnie nastąpiło, gdyby tylko powód jaki do tego wynaleźć mogli.

Dalej powiada korespondent, że jestem obarczony kilkoma posadami. Tu pokazuje on zupełną nieświadomość rzeczy, gdyż oprócz zastępstwa ordynarjusza przy tutejszym powszechnym szpitalu, za którą czynność od komisji wysokiego Wydziału krajowego publiczne uznanie, a nawet od tutejszego urzędu miejskiego pochwalne otrzymałem zaświadczenie, i chirurgatu miejskiego połączonego z powyższą, zatem jedną tylko posadę, a żadnej innej nie mam, co tyczy bowiem saliny, to leczenie chorych robotników jest całkiem prywatne, z tą tylko jedyną różnicą, że za wizyty nie płacą robotnicy, lecz urząd salinarny w drodze ugody za pewnem wynagrodzeniem, ugoda ta obopólna, chociaż tylko wysokości wynagrodzenia się tycząca, może jednak być każdego czasu z każdej strony rozwiązaną.

— **W imieniu oświaty ludowej** uprasza się szanowną redakcję *Gazety Narod.* aby następujące podanie w swych szpaltach umieścić raczyła: We wsi Nestorowcach w okręgu złoczowskim istnieje od roku 1868 tak zwany „wielmożny pan nadzorca prowizorycznej szkoły miejscowej“ a tem samem naturalnie i szkoła, która już od r. 1859 „fermentuje“, a która niestety!... staraniem J. M. wyżej wyrażonego nadzorcy i właściciela tejże włości stanęła. Gdy mowa jest o tej szkole, trzeba się najpierw bliżej z nią zapoznać, nim do wielmożnego nadzoru jej przejdziemy. — Otóż komu zależy na tem, by ją na własne oczy widział, niechże się raczy do niej przybliżyć — ale ostrzega go się naprzód, by się w niedźwiedzie pazury zaopatrzył chcąc się na pagórek wydrapać, na którym owa szkoła się znajduje, gdyż w przeciwnym razie rozumie się na wiosnę i w jesieni, chybi celu i nosa nadweręży, karku nakręci, lub nogę zwichnie, a gdy się nareszcie do jej wnętrza dostanie, niechże w czasie zimowym w tęgie futra się zaopatrzy, by broń Boże w niej nie skostniał, lub się kataru, kaszlu, bolu głowy i t. p. rzeczy nie nabawił. A w dodatek niechże sobie dobrze zatka uszy, by nie ogłuchł od kaszlania uczącej się dziatwy, która z powodu nienależytego zaopatrzenia się w odzież, prawie nago w tej nędznej, bez podłogi i źle zaopatrzonej szkole się hartuje, — a nioma nikogo, ktoby się nią zajął i jej ciepłą odzież sprawił! — a panowie hromada gdzie jaki grosz mają niosą na wódkę „Abramkowi i Mendlowi!“ A o wybudowaniu szkoły, którąby celowi odpowiadała, to ani myśleć, by kto rozpoczął pomimo, że już od r. 1859 do dziś dnia budują gębą, lecz ręki do tej budowy nikt jeszcze nie przyłożył. Co się zaś tyczy nauczyciela, ten jest wygnany na koniec wsi w najgorsze i niedostępne miejsce, oddalone od szkoły prawie ¼ mili i tam zamieszkuje dom, w którym się jeden człowiek z rozpaczy zarznął a drugi powiesił, a w którymby z pewnością nawet źwierzę utrzymać się nie mogło, i on tam po 5-godzinnej pracy nad dziko wychowaną dziatwą całą zimę najokropniej od zimna drzeć, głód i niewygodę cierpieć i do szkoły tej nędznej i tak daleko oddalonej codziennie chodzić musi, brnąc w zimie w śniegu a na wiosnę i w jesieni w błocie po kolana. A biada mu, jeżeliby się kiedy odważył ów nauczyciel prosić Wgo. nadzorcy, by się jego fatalnem położeniem zajął....!

Otóż jednego razu przyciśniony brakiem nauczyciel udał się do swego bezpośredniego wielmożnego nadzorcy miejscowego z pośbą, by mu gmina złożyła jego należytość, której koniecznie potrzebuje, oświadczając oraz, że w domu nie ma co jeść, na co ów wiel. nadzorca, któremu widać mało co na tem zależało, że nauczyciel nic w domu nie ma, — całkiem obojętnie

---

ilości. Eichman w Pradze, Schneitler i Andrée w Berlinie, Eckert w Berlinie.

Co się tyczy kwestji, która fabryka maszyn gospodarczych na największe zasługuje zaufanie, to wskazałbym na Eichmana w Pradze, jako fabrykę dla pana najdogodniejszą. Wszystkie wyroby tej fabryki, jakie od paru lat widziałem, były, o ile tego okoliczności wymagały, bardzo trwałe; a także w Austrji i od moich austrjackich znajomych słyszałem o tej firmie tylko dobre rzeczy. Dla pana miałaby ta firma jeszcze i tę korzyść, że jest bardzo obfitą w swoich wyrobach, w ktorych prawda, że wiele jest naśladowanego. Ja przynajmniej nie znam żadnej innej firmy, w której składzie wszystko to znaleźćby można, czego w gospodarstwie potrzeba *). Że takie fabryki w pojedynczych gałęziach, które są więcej przedmiotem fabryk specjalnych, z temi ostatniemi konkurencji nie wytrzymają, rozumie się samo przez się; jednakowoż gdzie o takie specjalne fabrykaty nie chodzi, mało to znaczy, byleby tylko fabryka porządnie robiła. Coś niekorzystnego pod tym względem o Eichmanie dotąd ani słyszałem ani widziałem, a że on przy różnorodności swych wyrobów także jako specjalista (w siewnikach) coś doskonalszego wytworzyć się stara, to tylko pochwalić należy. Z bliższych panu firm szląskich nie mogłem panu żadnej polecić; w Berlinie poleciłbym panu Schneitlera et Andrée, jeżeli pan z nim dla jednego artykułu w stosunek wejść zechce (rozumie się z wyjątkiem maszyn do młócenia i koszenia), jednakowoż słyszałem tu i ówdzie, że on w czysto pieniężnym względzie jest trochę trudnym. Eckert jest więcej specjalistą.

Jeżeliby pan sobie w jednym lub drugim względzie dalszych informacyj i dokładniejszych życzył, to jestem gotów, o ile jestem orjentowanym, w drugim liście panu udzielić takowych.

Z największem uszanowaniem
usłużny
Dr. W. Schuhmacher.

*) Eichman przesyła każdemu na żądanie duży katalog, gdzie każda maszyna jest narysowana i opisana z dodatkiem ceny. Jego adres: Bernhard Eichman in Prag.

odprawił go z kwitkiem, — mówiąc, żeby był cierpliwym, lecz że głód co raz więcej nauczycielowi dokuczał, zmuszony był przez kilka dni się naprzykrzać, lecz niestety — zamiast pomocy lub przynajmniej politowania, oberwał tylko od wielmożnego pana nadzorcy kilka brutalnych słów, wypchnięcie za drzwi w dodatek z groźbą, że go kijami wytrzepać każe, jeśli się poważy jeszcze raz do niego przyjść, a nawet mu ostro nakazał, by się z jego wsi wynosił. Niewiedzieć skąd takie prawo wyszło, żeby nauczyciela kijami straszyć, lub mu kazać się wynosić, jeśli się go nie przyjęło, tylko lwow. Rada szkolna okręgowa go nadała? — Czy może wiel. pan nadzorca to prawo w tak zwanej „Polit-Schul-Verfassung v. J. 1847“, lub może w swoim dekrecie, mocą którego w. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 26. września 1868 l. 3642 prowizorycznym nadzorcą mianowała — wyczytał? Z pewnością, ani w jednem, ani w drugiem tego nie znajdzie, choćby Bóg wie jak i wiele razy czytał! Jeśli wielmożni panowie nadzorcy w tak barbarzyński sposób nauczycieli traktować będą, natedy z pewnością powiedzieć można *Requiescat in pace!* oświacie ludowej. I aby temu zapobiedz, niechaj każdy pragnący prawdziwej oswiaty ludu, śpiewa codziennie pieśń: „Od powietrza, głodu, ognia, wojny i od takich nadzorców szkolnych, zachowaj nas Panie!“

— **Zima na Syberji.** W gubernii Tobolskiej dochodziły mrozy tego roku w styczniu do nie zapamiętałej srogości; termometr pokazywał 40% R. a nawet w środku pomieszkań niepodobna było wysiedzieć bez futer. Na ulicach nie pokazywał się prawie nikt. Od lat 30 niepamiętają mieszkańcy takich silnych mrozów.

— **Pożar** w akademii malarskiej w Düsseldorfie (nad Renem, niegyś stolica księstw Jülich i Berg straciła największą część zbiorów swoich przez wywiezienie do Monachium, lecz mimo to, dotąd utrzymuje sławę swojej szkoły malarskiej p. R.) wybuchł dnia 20. marca i zniszczył budynek bez wieży. Wiele skarbów sztuki przepadło. Publiczna galerja obrazów i biblioteka stanów ocalały.

— **Z Przemyślańskiego** dnia 16. marca. W którymś numerze waszej *Gazety* nadmieniliście, że moskalofile i świętojurcy widocznie za wskazówką z Wiednia rozwijają niesłychaną agitację, aby lud nasz posyłał do Rady państwa petycję o odrzucenie rezolucji galicyjskiej, a zaprowadzenie wyborów bezpośrednich. Lubo nie przeczę, że gaspadin Janowskoj musi rozmaitemi kuksami i kiksami, nadsyłanemi w juchtowej kopercie, szturkać całą czeredę swych przyjaciół politycznych do mefistofelesowskich pokuszeń i poduszczań ludu ruskiego, ale muszę zwrócić uwagę waszą, że czarnym ojcom kliki świętojurskiej i o coś innego chodzi. Oto poprostu spostrzegając, że rezolucja nasza chociaż okrojona niemiłosiernie przez centrałów, mogłaby sejmowi krajowemu podać więcej sposobności do szerzenia oświaty ludowej, są temu z gruntu przeciwni, i radziby tę rezolucję w samym zarodzie zgładzić ze świata.

Przebywając obecnie chwilowo na wsi, mam sposobność dobrze się przypatrzyć usiłowaniom świętojurców w stosunku do ludu. Używają oni najpotworniejszych sztuczek dla zabicia wszelkiego objawu samodzielności ducha w biednym ludzie, a dobijają się władzy przez narzucanie się ludowi za reprezentantów dlatego tylko, aby módz tem snadniej paraliżować i tłumić wszelkie lepsze wpływy. Ale wiedźcie o tem, że lud, który zawsze zwykł się kierować naturalnym zmysłem przenikliwości, poczyna obecnie lepiej poznawać swych fałszywych proroków i faryzeuszów. Zapatrując się obrazowo, bardzo praktycznie te rzeczy rozbiera. Powszechnie usłyszeć można pomiędzy ludem takie dowodzenie: „koby kożdyj pip nam dobre spryjaw, toby pewno ne der nas zo szkiry, to za chrestyny, to za pochoron, to za wisila, a noby braw to, szczo chrestianin daśt“. Czyż nie są to słowa godne zastanowienia? Podziwiać jeno potrzeba świętojurców, że śmią przemawiać w obronie ludu, podczas gdy sami korzystając z jego nieszczęsnej ciemnoty, odzierają go, a obrzędy religijne używają tylko za sposoby do wyzyskiwania.

Mamy obecnie fakt procesu przeciw księdzu Kudrykiewiczowi z Ładaniec, wobec których niczem są czyny jezuitów, naszkicowane przez Eugeniusza Sue w „Żydzie wiecznym tułaczu“. Opiszę je szczegółowo, jak sąd karny przeprowadzi całe śledztwo, gdyż miejscowe starostwo już odstąpiło temuż sądowi foliały aktów ze skargami gminy ładanieckiej, które nie mogą być w żaden sposób płazem puszczone. A ręczę, że włosy na głowie będą wstawać czytającym. Przed paru dniami była korespondencja w *Dz. Pol.* o podburzaniu gminy Dobrzaniec przez znanego u nas moskalofila, księdza Konopki z Wołkowa, aby ta gmina nie płaciła dotacji szkolnej, która została podwyższoną za gorliwym wpływem czcigodnego inspektora szkolnego, księdza r. g. Modesta Zarzyckiego. Jednakże piszący tę korespondencję zanadto słabemi kolorami dotknął tej potworności, chociaż bardzo być może, że przez odrazę do podobnych czynów pióro mu z ręki wypadło, gdyż sam doznaję w tej chwili podobnego uczucia.

Ograniczę się na streszczeniu nagich faktów:

Ksiądz Konopka zostawszy niedawno dziekanem w nagrodę może od św. Jura za gorliwe sianie niezgody pomiędzy bracią Polakami a Rusinami, ma obecnie urzędową sposobność zetknięcia się przy wizytach dekalnych z gminami i tem snadniej prawi ludowi o dobroczynnych rządach cara wszech Rosji itp. Jakkolwiek w państwie konstytucyjnem wolność słowa jest poręczoną ustawami, wszelako jawne występowanie podobne jak występowanie przeciw poszanowaniu ustaw powinno być surowo skarconem. Dziwna rzecz, że pomimo doszłej do starostwa tutejszego autentycznej wiadomości o podburzaniu gminy Dobrzanicy przez księdza Konopki do jawnego sprzeciwiania się ustawom, dotąd nie przedsięwzięła żadnego urzędowego dochodzenia. Wszak publiczne wyrażenie się tam jego do ludu, „że ustaw, jakii teper sut' ne powynny selane wypołniaty i słuchaty, bo to polski rząd ich wydaw“ jest przestępstwem przeciw całości i bezpieczeństwu państwa. A gdyby chciało starostwo sobie zadać fatygi, to z pewnościąby skonstatowało nie w jednej gminie podobne wichrzenia kapłana Konopki. Ten ksiądz jest kompletnie zdemoralizowany pod względem politycznym, bo jak się zaparł polskiej narodowości przeszedłszy z kleryka łacińskiego seminarjum na grecki obrządek, tak samo służy dzisiaj moskalofilskiej propagandzie i niby on występuje w obronie uciśnionego ludu a sam w swojej parafii w Wołkowie odziera biedny lud bez miłosierdzia za obrzędy religijne. Naprzykład czyż nie jest to zgrozą brać po 40 zł. w. a. od niezamożnej wdowy włościanki za pogrzeb męża! A ludzie już zaczynają głośno narzekać i kto wie, czy kiedyś nieprzyjdzie gmina Wołków do takiego wzburzenia jak w Ładańcach przeciw ks. Kudrykiewiczowi, którego gdyby był konsystorz grecki nie zasuspendował, byłaby gmina Ładaniecka przeszła cała na obrządek łaciński.

W tej chwili dochodzi mię wiadomość, że Konopka od paru dni objeżdża wsie i w karczmach przy kieliszku namawia lud do podpisywania petycji do Rady państwa przeciw rezolucji sejmowej i że dotąd bardzo mu źle idzie a w pewnej wsi urlopnicy zabierali się do dania mu admonicji.

— **Jeszcze o poczcie w Tarnorudzie.** Na interpelację umieszczoną w przedmiocie tej poczty, w nr. 19 *G. N.* odpowiedział sam pan pocztmistrz w nr. 68 *Dz. pol.* z dnia 10. marca rb. korespondencją z Tarnorudy 6. marca rb., która to odpowiedź powoduje nas zabrać jeszcze raz głos w tej kwestji. — Serdecznie się cieszymy, iż udało się panu pocztmistrzowi usprawiedliwić się z zarzutów jemu uczynionych, a niemniej, że i gmina i kupcy tamtejsi w tem go poparli. Jeżeli bowiem poruszyliśmy przedmiot ten publicznie, to nie mieliśmy bynajmniej zamiaru szkodzenia mu wobec jego władzy przełożonej, lecz chcieliśmy głównie zwrócić uwagę jego samego na to, że istnieją rzeczy, o których i gmina i kupcy tamtejsi wprawdzie nie wiedzą, które jednak pomimo tego nie są prawidłowe, i koniecznie powinny być usunięte. I cel ten nasz został rzeczywiście osiągniętym. Miło nam bowiem skonstatować, że od czasu publicznego poruszenia tej rzeczy, służba pocztowa w Tarnorudzie sprawowaną jest, — o ile to przynajmniej nam wiadomo — zupełnie prawidłowo, i że teraz możemy sami przystąpić do owego poparcia pana pocztmistrza przez tamtejszą gminę i kupców, co nas również powoduje do przypuszczenia, że owe wytknięte zboczenia były tylko chwilowe i nadal się nie powtórzą.

Z tego też powodu nie chcemy wdawać się w rekryminacje przeszłości, i jedynie wobec cierpkich wycieczek w korespondencji w nr. 68. *Dz. pol.* umieszczonych, jesteśmy zniewoleni do nadmienienia, że jeżeliby zarzuty w naszej interpelacji podniesione nie były prawdziwemi, to jakiżby mógł być powód, iż zarzuty te właściwie poczcie Tarnorudzkiej, a nie cytowanym w owej korespondencji przykładowo pocztom, w Tarnopolu, Skałacie, Zbarażu lub we Lwowie zostały uczynione? tudzież, że, jeżeliby pan korespondent *Dz. pol.* zażądał koniecznie dowodów od owego „pewnego korespondenta“, to jesteśmy gotowi dostarczyć mu takowych.

Na wycieczki zaś p. pocztmistrza przeciw osobie korespondenta *Gaz. Narod.*, tylko tyle odpowiemy, że korespondent ten „pisze korespondencje“ jest albo dowodem żywej jego wyobraźni, albo też czerpanem z jego własnego doświadczenia, w każdym zaś razie bardzo malowniczem i zabawić zdolnem; że dalej podnoszenie przezeń owej interpelacji a względnie siebie i poczty tarnorudzkiej do znaczenia śruby politycznej, przez podsuwanie interpelantowi celu przyjścia przeto znowu (?) do znaczenia politycznego — trudno pogodzić z materjałem do tego jakoby użytym, boć przecież korespondencja o poczcie tarnorudzkiej, chociażby przedmiotem jej był nawet sam jej p. pocztmistrz, nie wyśrubuje nikogo, żadnym sposobem do jakiegokolwiek znaczenia, a tem mniej do znaczenia w świecie politycznym. — Zostawmy lepiej każdej rzeczy właściwe jej znaczenie i zadanie. Jakiem jest zadanie poczty tarnorudzkiej i jej pana pocztmistrza — on wie bardzo dobrze i stwierdza to teraźniejszem swem postępowaniem, które jeszcze raz z uznaniem podnosimy; — jakiem było zadanie korespondencji w nr. 19 *G. N.* z rb., i czy i jaki ona miała skutek wskazaliśmy wyżej. Na tem kończymy, zapewniając p. pocztmistrza, że wiedząc o jego osobistych stosunkach, nie mieliśmy i nie mogliśmy mieć na celu wyrządzenia mu krzywdy, i że jak podnieśliśmy owe usterki, tak niezaniechaliśmy podnieść obecne zalety, uczynimy to samo i na przyszłość, życząc przytem szczerze jemu na przyszłej jego posadzie lepszego jak dotąd powodzenia u publiczności, z jaką będzie miał do czynienia, zupełnego zadowolenia z jego w obec niej postępowania.

X.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Pan Niemczewski z Poznańskiego w uniwersytecie w Lipsku doktoryzował się, napisawszy dziełko pod tytułem: „Untersuchung des polnischen Oberhoheitsrechtes über die Moldau“. Dziełko bardzo zajmujące i ważne, radzibyśmy widzieć w przekładzie polskim, zwłaszcza, że nikt prócz p. Niemczewskiego o tej sprawie jeszcze nie pisał.

— Wojciech Lipczyński, uczeń akademii sztuk pięknych w Dreznie, a potem w Berlinie, uzdolniony malarz, od półtora roku zajęty pracą w pięknym kościele w Trzemesznie, w Wielkopolsce, którą mu powierzył ks. dziekan Tomaszewski, wykonał już następujące prace: Obraz św. Antoniego z Padwy, znajdujący się w ołtarzu, własnej kompozycji; Aniołowie przy żłobku betleemskim; Śmierć Mojżesza. Dwa te obrazy nabył na własność sekretarz kapituły gnieźnieńskiej, ks. Dyament. Karton przedstawiający Polskę zmartwychwstającą, będący dziś na wystawie obrazów w Krakowie. Z pomniejszych prac zasługuje na uwagę kopia Przenajświętszej rodziny Rafaela. Obecnie pracuje pan Lipczyński nad wykończeniem obrazów, zamówionych przez p. Niemojowskiego z Śliwnik do kościoła w Pogrzybowie. (*Dz. Pozn.*)

— *Kurjer Pozn.* donosi, że dwie nowe powieści p. Władysława Sabowskiego (Wołodego Skiby) mają się wkrótce ukazać, jedna p. t.: „Niepodobni“, osnuta na tle życia naszej emigracji, druga p. n.: „Odwrotna strona medalu“, skreślona na podstawie krajowych stosunków.

— Pan A. Błydowski napisał powieść p. n. „Córka gajowego“, przeznaczoną do jednego z pism warszawskich.

— „Gustaw i Werter“, prelekcja na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy akademików krakowskich, czytana dnia 11. grudnia zr. przez p. Adama Bełcikowskiego, docenta uniwersytetu jagiellońskiego, wyszła w osobnem odbiciu z *Kraju*.

— Gierymskiego obraz „Modlitwa wieczorna żydów“, będący na wystawie we Wiedniu, uderza, jak pisze Ranzoni, wielką siłą, z jaką spożytkowane zostały różnice światła w tym znakomitym pod względem kolorytu obrazie, a jedność, panująca w przedstawieniu, sprawia niepospolicie piękne wrażenie.

— W Królewcu wychodzi pismo p. t.: *Pruski przyjaciel ludu* gotyckim drukiem dla Mazurów protestantów, których jest w okolicach jezior Prus Wschodnich do 400.000 i dla Warmijczyków. Pismo zdaje się z insynuacji rządu pruskiego wydawane, redagowane jest najgorszym polskim językiem i w duchu antinarodowym bo pruskim. Czas byłoby zaprawdę ażeby patrjoci w Wielkopolsce i w Prusach Zachodnich zwrócili swą uwagę na tę opuszczoną prowincję i pomiędzy Mazurami pruskimi rozpoczęli pracę dla narodowej oświaty.

— Na pamiątkę stuletniej rocznicy rozbioru Polski wyszło we Lwowie (1872) nakładem i drukiem W. Manieckiego nowe wydanie „Dawida siedm psalmów pokutnych“ wierszem spolszczonych przez Franciszka Karpińskiego. Książeczka ta przeznaczona jest na rozpowszechnienie pomiędzy ludem. Psalmy te z którymi wiąże się rocznica stuletniej naszej niewoli, tłumaczone są bowiem przez śpiewaka „Żalów Sarmaty“ krótko po pierwszym rozbiorze kraju, po tłumaczeniu Kochanowskiego, pierwsze zajmują miejsce w naszej poezji religijnej. Jeszcze i ten wzgląd powoduje nas do polecenia tego dziełka, że wydawca ofiarował 20 procent ze sprzedanych egzemplarzy na korzyść oświaty ludowej.

— *Gazette des Etrangers* w Wiedniu wychodząca, utraciła debit w państwie moskiewskim z powodu przyjaznego stanowiska, jakie zajęła w sprawie Polski. Jest to wcale dobrze redagowane pismo.

— Dziejów narodu polskiego przez Teodora Morawskiego, wyszedł (1872) w Poznaniu tom piąty, nakładem J. K. Żupańskiego, zawierający opis panowania Stanisława Augusta.

— Treść nr. 4. *Opiekuna dzieci naszych*: „Wilczki“ bajka Ignacego Krasickiego z wykładem G. Ehrenberga. Skąpy dwa razy traci przez Józefa Chmielewskiego; Do Lodzi na dzień imienin wiersz dr. Nowakowskiego; Porzecze Wisły, wspomnienia z podróży napisał A. K. z portretem Marcina Kromera; Rzym (dokończenie) Gawędki z nauk przyrodniczych, napisał ksiądz Wincenty Bukowski, pleban z Majdan; Zagadka i Szarady.

— W Warszawie wyszły następujące dzieła: „Trzy lata pobytu w stepach Ameryki.“ Przygody młodego sieroty z 12 kolorowanemi stalorytami i „Życie nie jest życiem czyli wielki błąd XIX wieku“ przez księdza Gaume, przekład księdza W. M.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 22. marca. (Ceny targowe. Mierzyca pszenicy 4.91; żyta 3.48; jęczmienia 0.00; owsa 2.07; hreczki 3.40; fasoli 9.00; soczewicy 0.00; ziemniaków 2.32. Cetnar siana 1.22; słomy okłotowej 0.97; słomy pasznej 00.00. — Sąg drzewa twardego 15.75; miękkiego 12.75.

Wrocław d. 23. marca. Pszenica loco 88 f. 235 sgr.; żyto loco 84 f. 162 sgr.; owies loco 50 funt. 134 sgr.; rzepak loco 150 funt. brutto $357^1/_2$ srg., olej rzepakowy loco cetnar 27 tal. Spirytus loco 1000 Trallesa $21^3/_4$ talarów.

Szczecin d. 23. marca. Pszenica loco za 2125 f. 62—77 tal.; żyto loco za 2000 f. 50—$52^1/_2$ tal.; olej rzepakowy loco $27^1/_2$ tal., spirytus loco 80% Trallesa $22^2/_3$ talarów.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

Ostatnie wiadomości.

Nie piszemy wiele o ugodzie galicyjskiej o elaboracie i szansach jego, bo sprawę całą ugody uważamy za zupełnie poronioną. Przepowiadaliśmy naszym delegatom, że skoro wejdą do Rady państwa, to wieżą sami w matnię, z której się nie wydobędą aż po zupełnem rozbiciu. I ziściła się nasza przepowiednia. Jeżeliby Czesi zwyciężyli przy rozpisanych wyborach, to może jeszcze w czerwcu lub w lipcu raz jeszcze centraliści będą usiłowali elaborat podnieść. Ale już go i przeprowadzać nie będą, lecz zakończą rzecz reformą wyborczą i zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów także w Galicji. W razie zaś klęski Czechów przy wyborach, wątpliwem jest czy Rada państwa wnet się zbierze.

Podczas gdy jedne, niezawisłe pisma centralistyczne zapewniają, że ani rząd ani Izba posłów, a tem mniej Izba panów, nie postąpią w ustępstwach dla Galicji, i radzą Polakom, aby się podczas feryj namyślili i przyjęli to, co komisja ofiaruje — to inne, jak półurzędowy *Frmdbl.* dają do zrozumienia, że elaborat będzie może o tyle zmienionym, iż co do ryczałtu przyjęty będzie przez Izbę preliminarz, a nie rzeczywisty wydatek z roku 1871. Wiadomość ta objawiła się po powrocie ks. Auersperga z Pesztu, co jest godną uwagi okolicznością. Słychać zresztą, że komisja konstytucyjna zbierze się jeszcze raz przed ferjami parlamentarnemi, bo rząd pragnie, aby przynajmniej w komisji projekt ugody galicyjskiej był załatwiony.

Rada państwa ma być tylko do 6. maja odroczoną.

Dzisiaj i jutro wracają nasi delegaci z Wiednia na święta do kraju.

W każdem państwie cywilizowanem i niecywilizowanem powstałby jednogłośnie ze wszystkich, najprzeciwniejszych sobie zresztą obozów okrzyk oburzenia, gdyby mąż, piastujący najwyższą posadę sędziowską, będący jako prezydent najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego, stróżem prawa w wykonaniu — wstępując na krzesło męża stanu, jako członek władzy prawodawczej, poważył się wzywać rząd do krętarstwa a nawet ganić za to, że ten rząd zamiast nadużywać litery, otwarcie wniósł ustawę, któraby ową literę, po jego myśli, w drodze legalnej osobną ustawą zastąpiła. Nawet taki Lasser ujrzał się skłonionym, wykazać, że to postępowanie rządu było uczciwsze! — „Rząd powinien być odważnym, odważać się nawet na matactwa!“ tak rzekł dnia 21. w Izbie lordów Austrji p. Schmerling, prezydent najwyższego trybunału. Czyż niemiał pan Grocholski rację powiedzieć z r. w Izbie posłów, że konstytucja lutowa, dzieło p. Schmerlinga, była sfałszowaniem dyplomu październikowego? Ale ani jedno pismo wiedeńskie nie podniosło z tej strony mowę p. Schmerlinga, chociaż zresztą obelg mu nie szczędzą.

Univers donosi, że sąd hiszpański na wyspie Manili, skazał 41 powstańców na śmierć — z których 20 ułaskawiono, a pozostałych rozstrzelano.

Ostatnie nasze korespondencje z Chełma narobiły wrzawy między Moskalami; poszukują ich autora. Tymczasem autorów było kilku, a żadnym z nich nie jest pomówiony o autorstwo ks. Bańkowski, były kanclerz konsystorza chełmskiego.

Telegramy Gazety Narodowej.

Peszt d. 23. marca. Na wczorajszej konferencji obu komitetów (do zawarcia kompromisu między prawicą a obiema frakcjami lewicy) oświadczył Tisza imieniem opozycji: Cała sprawa kompromisu obraca się około kwestji — pięcioletniego trwania mandatu poselskiego; żadna strona nie chce ustąpić, a zatem kompromis jest niemożliwy.

Deakiści oświadczyli, że niechęć opozycji do projektu ustawy o wyborach nie wystarcza do cofnięcia tego projektu.

Układy są na razie zerwane.

Berlin d. 23. marca. Wczoraj cesarz, w dzień imienin swoich, przyjmował gratulacje członków domu królewskiego, dworu i ministrów. Miasto ustrojone w chorągwie.

Rzym d. 22. marca. „Italie“ omawiając w osobnym artykule wiadomość pisma wiedeńskiego („Wanderera“) o mniemanem przymierzu włosko-niemieckiem przeciw Austrji, powiada, że przymierze takie byłoby niedorzecznem, i cała wiadomość niema najmniejszej cechy prawdopodobieństwa.

Rzym d. 23. marca. Izba przyjęła konwencję bankową.

Wersal d. 23. marca. Piątkowe posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Thiers rozbiera kwestję, czy stosownem byłoby podjęcie rozprawy nad petycjami katolików w sprawie papieskiej, i oświadcza: Rząd uważa taką rozprawę za niestosowną. Polityka rządu w sprawie rzymskiej w niczem się nie zmieniła; Francja będzie zawsze broniła niepodległości papieża. Ale rozprawa nad petycjami temi przyniosłaby w obecnej chwili rządowi szkodę a dla papiestwa żadnejby nie wydała korzyści.

Biskup Dupanloup, po tem oświadczeniu rządu, odstępuje od żądania rozprawy, warując prawo petentów.

Londyn d. 23. marca. Odpowiedz Granvilla na notę amerykańską, obstaje przy tem, że sprawa szkód pośrednich nie należy przed polubowny sąd genewski, i proponuje, że Anglia w umówionym czasie przedłoży sądowi genewskiemu kontrmemorjał, nie przesądzając stanowiska obu rządów co do szkód pośrednich.

Wiedeń d. 23. marca. Obie Izby Rady państwa przyjęły i w trzeciem czytaniu wniosek rządowy o podwyższeniu pokojowego etatu kawalerji landwerzyckiej.

Izba posłów przyjęła wniesioną od komisji edukacyjnej rezolucję względem zniesienia sprzecznych z konstytucją przepisów poprzedniego ministra oświaty (Jireczka) o pokrywaniu kosztów nauki religii.

W Izbie posłów minister Lasser odpowiedział na interpelację Mengera co do skonfiskowania adresów za oderwaniem Biały od Galicji, że skonfiskowano je nie ze względu na treść, lecz z powodu nieprawnego kolportowania.

Rząd zawiadomił obie Izby, że cesarz sankcjonował nowellę wyborczą, i odroczył sesję Rady państwa z polecenia cesarza do d. 7. maja.

Wiedeń 23. marca. Ministerstwo potwierdziło statuta lwowskiego towarzystwa akcyjnego przyjaciół sceny narodowej.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa	o g. 8	„ 7	wieczór.
„ „	„ 3	„ 30	rano.
„ do Czerniowiec	„ 8	„ 32	rano.
„ „	„ 12	„ 20	w nocy.
„ do Brod. i Złocz.	„ 8	„ 52	rano.
„ „	„ 11	„ 50	wieczór.

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa	o g. 7	m. 37	rano.
„ „	„ 11	„ —	wieczór.
z Czerniowiec „	„ 7	„ —	wieczór.
„ „	„ 2	„ 30	w nocy
z Brodów i Złoczowa „	„ 7	„ 24	wieczór.
„ „	„ 2	„ 50	w nocy

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

Podzamcze.

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz.	o g. 6	m. 53	wieczór
„	„ 2	„ 19	w nocy

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa	o g. 9	m. 11	rano.
„	„ 12	„ 12	wieczór

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 23. marca 1872

godzina 2 min. 10 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 143.75. Węgierskie kredyt. 165.50. Anglo-austr. 328.00. Unionsbank 333.25. Kolei Karola Lud. 259.00. Kolej siedmiogr. 188.00. Kolei południ. 208.00. Kolej Alfölda 182.25. Kolei Elżbiety 246.50. Kolej lwowsko-czerniow. 171.00. Węg. Nordost. 170.50. Kolei połnocnej 233.00. Kolei Rudolfa 178.00. Węgierska Ostbahn 152.25. Indemnizacje. galicyjskie 75.30. Losy z roku 1864 147.75. Usposobienie: mocne.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 192 50. Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo austr. 000.00. Banku obrotowego 209 50. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000 00. Losy tur. 77.60. Akcje banku budow. 126.50. Losy węgier. 107.50. Kolei państwowej 387.00. Banku związk. 342.00. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 000.00. Rubel rosyjski 1.48. Usposobienie: mocne.

godz 5 min. — po południu.

Berlin. Ruble papier. $82^7/_8$. Akcje kredyt. $210^7/_8$. Lombardy $126^1/_2$. Galizier $117^3/_4$. Kolej państwowa 236. Rumuńska $55^1/_4$. Banknoty austr. 91. Usposob.: mdłe.

Wrocław. Pszen. 236, żyto 163, owies 134.

Lwów, z Izby handlowej dnia 23. marca

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	złr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	258 50	259 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	171 00	172 00
Banku hip. gal. z wpł. 60%	172 50	174 50
„ krajow. z wpł. 40%	67 00	68 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 5%	89 60	90 10
Gal. zakł. kred. włość.	91 9	92 75
III. obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 85	76 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 20	5 28
Dukat cesarski	5 23	5 30
Napoleondor	8 74	8 84
Pół imperjał rosyjski	8 82	8 95
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 78
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 66
Srebro	109 50	111 00
Wiedeń d. 21 marca.		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 95	65 05
„ „ „ srebrem	70 20	70 30
Pożyczka ost. z r. 1839	311 50	313 5

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	złr. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 50	95 00
„ „ „ 1860	102 80	103 20
„ „ „ 1864	148 00	148 25
„ podatk. z r. 1864	119 25	119 75
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	75 50	76 00
„ „ bukow.	75 75	76 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	321 00	329 00
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	344 00	344 50
Franko-Austrjackie	144 00	146 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	838 00	840 00
Vereinsbank	123 25	123 7.
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	126 50	127 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	35 00	35 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	182 25	189 75
Karola Ludwika	257 50	258 00
Północna Ferdynanda	[illegible] 00	395 00
Franciszka Józefa	209 50	210 50

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	złr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	171 50	172 00
Rudolfa	177 50	178 00
Siedmiogrodzka	186 00	187 25
Staatsbahn	384 00	386 00
Południowa	207 60	207 80
Tramway wied.	258 50	259 00
Łupkowska	170 50	171 00
Węgierska północno wsch.	152 50	153 00
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 90	90 25
Bank włościańsk. galicyjski	92 25	92 75
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	74 00
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k	91 60	91 80
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	104 50	105 00
„ w. a. 5%	85 50	86 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	92 75	93 25
Ferdynanda północna	101 80	102 25
Karola Ludwika dawn.	100 00	100 50
„ „ z r. 1867	100 25	101 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	87 50	88 00
„ „ „ z III. em.	81 00	81 50
Rudolfa	93 40	93 60

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	złr. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	93 00	93 25
Południowej kolei	112 [illegible]	112 75
Państwowej kolei	127 00	128 00
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	91 50	92 50
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	91 50
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 50
„ „ w. a.	86 50	87 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	189 00	189 50
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	16 50	17 00
„ hr. Palfy	28 50	29 00
„ ks. Salm	40 00	41 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	81 80	81 90
Paryż 100 frank.	43 30	43 40
Londyn 10 ft. szter.	110 25	110 30
Frankf. 100 zł ol. w. p. N	92 80	93 50

Szkoła jazdy konnej i gimnastyki Leśniewicza,

od 20 lat chlubnie istniejąca, przeniesioną została na ulicę Jagiellońską, (dawniej Jezuicka), w dom Schreiterów Nr. 7 o czem zawiadamia się szanowną P. T. publiczność z tem, że rzeczona szkoła odpowiednio do potrzeb czasu posuniętej sztuki jazdy konnej z konfortem i wygodami urządzoną została, w której udzielają się **lekcje jazdy konnej dla dam i dla mężczyzn,** wypożyczają się konie na czas do **jazdy spacerowej**, oraz przyjmują się wierzchowce do **tresury** i na **chodowlę** pod warunkami bardzo przystępnemi.

Zarazem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż wyspzedaję cały mój skład **SKOROPĘDÓW** dwu i trzykołowych z fabryki Armanda po cenach zniżonych. 1650 3—3

Handel towarów żelaznych i norymberskich

K. ISKIERSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Hal. l. 11. nowa, poleca po cenach najtańszych:

PŁUGI à la Zugmajer.
RUCHADŁA czeskie.
LEMIESZE do pługów Zugmajera.
BLACHY na ruchadła.
SIECZKARNIE amerykański i gilotynowe
WAGI DZIESIĘTNE (Decymalne) z ciężarami jakoteż wszystkie tego handlu dotyczące wyroby. 1613 5—4

1445 5—?



Prawdziwem miejscem do kupienia

najlepszych zegarków **po najtańszych cenach**, jest fabryka zegarków

FILIPA FROMM

Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciwko Wollzeile, w Wiedniu.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5 letnią gwarancją.

Tylko 17 lub 18 złr. prawdziwy angielski dobrze w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, ze szkłami kryształowemi, z łańcuszkiem i medalionem w szkatułce.

Tylko 19 lub 20 złr. srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania ze szkłami kryształowemi w pięknej szkatułce drewnianej.

Tylko 8 lub 10 złr. prawdziwy angielski cylinder, na 6 kamieniach, szkło kryształowe z łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułką skórzaną, i z pisemną gwarancją na 5 lat.

Tylko 14 lub 18 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales, remonteur najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi z medalionem i gwarancja.

Tylko 12 złr zegarek osadzony w złocie talmi z podwójną kopertą, savonette, do odskakiwania, szkła kryształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułka skórzana i gwarancja.

Tylko 28 do 34 złr. srebrny anker, remonter do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy srebrny anker, ze szkłami kryształowemi, z pięknym łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 12, 15, 18 złr. srebrny zegarek damski, ze szkłami kryształowemi, miniaturowy, dobrze pozłocony, wraz z łańcuszkiem na szyję, wszystko w szkatułce.

Tylko 16, 18, 20 złr. taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem.

Tylko 18 lub 20 złr. srebrny cylinder damski, dobrze pozłocony.

Tylko 22, 25, 30 złr. złoty zegarek damski, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 40 lub 48 złr. złoty zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 60 lub 70 złr. Takie same z podwójną kopertą.

Tylko 75 lub 100 złr. złote remontery damskie z pięknym łańcuszkiem na szyję.

Tylko 70, 80, 100 złr. złote remontery męzkie z pięknemi łańcuszkami na szyję.

Tylko 90 lub 120 złr. Te same z podwójną kopertą.

Tylko 200 lub 400 złr. złote chronometrowe remontery ze szkłami kryształowemi.

Srebrne łańcuszki po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.
Złote łańcuszki po zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.
Budziki z zegarem 7 złr.
Budziki z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 złr.
Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 lub 4 kawałki po złr. 70, 80, 90.
Zegary pendułowe grające z 3 lub 4 kawałki po zł. 80, 100, 120.
Pozytywki grające 2, 4, 6, 8 kawałki po łrz. 15, 35, 55, 75.
Albumy na fotografie z muzyką zł. 8, 10, 12 15.
Tabakierki z muzyką 7 zł. 50 ct.
Szkatułki na cygara z muzyką 18 zł.
Necessery damskie z muzyką 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5letnią gwarancją:

Codziennie do nakręcania 10, 11 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
" " " " " bijące całe i pół godziny po zł. 30. 33. 35.
" " " " " bijące ćwierć godz. 48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne 28, 30 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielki warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Jedyny i wyłączny skład

prawdziwych angielskich zegarków **E. i E. Emanuel w Londynie.**

Zamianowanego liweranta Jej królewskiej Mości Wiktorji, król. mości księcia Wales i księcia Edynburgu, Jego Mości Sułtana i króla Postugalji.

Listowne zlecenia

z nałatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą

Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą.

Wszystkich, którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, upraszamy udawać się do nas.

Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państw. przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik

Ph. Fromm,

Rothenthurmstrasse 9, WIEN.

Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

L. 1520.

Obwieszczenie.

Celem dostarczania mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej i c. k. wojska w Przemyślu na rok cały od 1. Maja 1872 do 30. kwietnia 1873 w drodze liwerunku, rozpisuje Magistrat licytację przez pisemne oferty na dzień 4. kwietnia 1872, która w razie nie pomyślnego wyniku dnia 8. kwietnia, a może trzecia dnia 11. kwietnia 1872 w rannych godzinach urzędowych w Magistracie, gdzie oferty do godziny 12. w południe komisji wręczone być mają; odbędzie się.

Kaucja na cały czas liwerunku ustanowiona na 1500 złr. w. a. a wadjum, które komisji licytacyjnej złożyć należy wynosi 800 złr. w. a. Chętnych licytantów zaprasza się do współudziału z pomienionem wadjum.

Magistrat miasta.

Przemyśl dnia 13. marca 1872.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Aglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę w Korneuburgu,**

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 80 ct. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berlinera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stecherade Sebenitz. 5—10

Bezpłatnie na szkoły ludowe

za złożeniem 5 centów otrzymają początek (112 str.) romansu *Paul de Kock'a* p. n.

PANNA Z PIĄTEGO PIĘTRA

wszyscy nowi Prenumeratorowie pisma humorystycznego **„COŚ."** Do każdego numeru „Cosia" dołącza się 16 str. tegoż romansu.

Przedpłata wynosi od 1. kwietnia do końca roku 1 zł. 53 ct., rocznie 2 złr. 4 c., półrocznie 1 złr. 2 ct., kwartalnie 51 ct.

Komplet z r. 1871 złr. 1 ct. 2. 1733 1—3

(Od każdej z tych kwot 6%)

Ktoby dotychczas nie otrzymał numeru na okaz, raczy zażądać przez reklamację nie opieczętowaną pod adresem: REDAKCJA „COSIA" w Krakowie.

EAU DES CORDILIERES

Woda przygotowana według recepty od Indjan.

Leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów, zapobiega psuciu się zębów krwawieniu dziąseł. Użycie codzienne tej wody, jak również **Proszku kordyljerskiego** zabezpiecza zęby od próchnienia. Metoda używania w polskim języku.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr. 61; *we Lwowie* w aptece p. **Piotra Mikolasch**; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Werszawie w Składach aptecznych pp. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w apt. p. Dra. Mankiewicza 1035 22—24

I. kwietnia do wygrania:

zlr. 200.000, 40.000, 20.000

na promesę kredytową.

Promesa zlr. 4.50. 1712 2—3

Losy Tyrolskie . złr. 27.
" Rudolfa . . " 16.

Do nabycia u

Fryderyka Schubutha we Lwowie, rynek l. 45.

JAKÓB KRONFELD

jubiler i złotnik, oraz taksator

przy filii c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego we Lwowie,

poleca względom Szanownej Publiczności, przy ulicy Jagielońskiej l. 10 dawniej ulica Pojezuicka l. 172²/₄ naprzeciw domu kasy Oszczędności we Lwowie,

swój skład najmodniejszych towarów złotych i kosztowności,

tak własnego wyrobu, jak i z pierwszych fabryk zagranicznych

po cenach najumiarkowańszych.

Wielki wybór korali w najlepszym gatunku tak w sznurkach jak i w garniturach. 1335 8—12

Piękny wielki wybór męzkich i damskich

łańcuszków cechowanych z 14tu karatowego złota,

po najumiarkowańszych cenach.

Każdego rodzaju kosztowności i kamienie zakupuje po najlepszych cenach możliwych, a wszelkie zamówienia i naprawy uskutecznia szybko i tanio.

Prawdziwy krew czyszczący

SYROP PAGLIANO

ze składu wyłącznego **Stefana Giegl,**

pierwszego król. węg. uprz. fabrykanta kart, w Peszcie, Franz Deakstrasse Nr. 6, II. piętro. Cena flaszki 1 zł. 40 c. 6 flaszek 6 zł. 50 c., 12 flaszek 12 zł. Mniej jak dwie flaszki nie wysyła się. Przy większych zamówieniach udziela się rabat.

Ten środek, mający światową sławę jako środek przeczyszczający krew, ma w Europie powszechne uznanie, ponieważ okazał się we wielu słabościach jako nieoszacowany środek cudowny w tych wypadkach, w których inne leki nie skutkowały.

Uprasza się przy zamówieniach ostatnią pocztę *wyraźnie napisać* 1677 2—6

Na porę wiosenną

otrzymało już

TOWARZYSTWO PRODUKCYJNE KRAWCÓW

we Lwowie

Hotel Żorża, plac Marjacki Nr. 4.

pierwszy transport materji

z fabryk zagranicznych.

Zamówienia wykonują się w czasie jak najkrótszym po cenach umiarkowanych. Ubiory gotowe w wielkim wyborze. 1600 3—3

Wiedeńskie Towarzystwo gazowe.

Kapitał akcyjny:

10,000.000 złr. w. a. w srebrze = 25,000.000 franków, = 6,666.666²/₃ talarów pruskich, w 50.000 sztukach akcyj po 200 złr., z których 40% t. j. 80 złr. na akcję są wpłacone.

Siedziba Towarzystwa: Wiedeń.

Towarzystwo jest koncesjonowane na mocy najwyższego rozporządzenia, przez dekret Wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych dnia 6. lutego 1872.

Zakres działalności Towarzystwa, statutem określony:

(Art. 6. statutów.)

Celem Towarzystwa jest wyrabianie i spieniężanie gazu oświetlającego, tudzież otrzymywanych przy tem wytrwarzaniu produktów pobocznych; dalej urządzanie, zakup i wydzierżawianie zakładów i urządzeń gazowych i należących do tego przedmiotów; wykonywanie budowy takowych zakładów, wraz ze wszystkiemi przynależytościami; korzystne eksploatowanie zakładów i urządzeń gazowych przez Towarzystwo mających być nabytemi, lub też wydzierżawionemi; prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstw na obcy rachunek, i w ogóle wykonywanie wszystkich czynności pobocznych, pozostających w związku z przemysłem gazowym. Do wykonywania takowych wyżej przytoczonych czynności, jakoteż innych z niemi połączonych, Towarzystwo jest uprawnione.

Rada zarządzająca Towarzystwa:

Prezydent:
Franciszek Klein Edler v. Wisenberg, z firmy Gebrüder Klein w Wiedniu,

Wice-prezydent. 1728 1—3
Prof. dr. Emil Hornig, ces. radca.

Członkowie rady zawiadowczej:

Ferdynand Hüffel, właściciel kopalni żelaza w Wiedniu,
D. Monnier, były dyrektor zakładu gazowego w Marsylii,
Dr. August Periz, w Wiedniu,
Karol Ferdynand Mautner, z firmy Ad. Ig. Mautner et Sohn, w Wiedniu,
Wilhelm v. Lindheim, z firmy Lindheim i Comp. w Wiedniu,
Franciszek Grünebaum, członek rady zawiadowczej styryjskiego Towarzystwa Budowniczego,
Dr. Maks. Steiner, członek rady zawiadowczej wiedeńskiego Banku handlowego,
Wilh. Oechelhäuser, radca handlowy i naczelny dyrektor niemieckiego Towarzystwa kontynentalnego w Dessau.

Dyrektor: G. FAEHNDRICH, dotychczasowy dyrektor zakładu gazowego w Wiedniu (Gaudenzdorf.)

WARUNKI SUBSKRYPCJI:

1. Z akcyj Wiedeńskiego Towarzystwa gazowego oddanych do publicznej subskrypcji, na wniosek założycieli, przeznacza się 25.000 sztuk dla subskrypcyjnych placów w Austro-Węgrach, 15.000 sztuk dla subskrypcyjnych placów w cesarstwie Niemieckiem, Holandji i Belgii i 10.000 sztuk dla takichże placów w Szwajcarji.

Takowe będą

w dniu 27. marca b.r.

w zwykłych godzinach biurowych wystawione do subskrybowania, które w tymże samym dniu zostanie zamknięte, — w następujących miejscach:

w Austro-Węgrzech:

w Wiedniu w wiedeńskim Banku handlowym i w jego wekslarni (dawniej J. C. Sothen),
w Gracu w Grazer Bankverein,
w Bernie w Mahr. Bank für Handel und Gewerbe,
w Tryeście w Austro-Orientalischen Bank.
we Lwowie, w Galicyjskim Banku krajowym,
w Krakowie w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu,
w Lincu i Salcburgu w Banku für Oberösterreich und Salzburg,
w Opawie u panów C. R. O. Schüler,
w Pradze w czeskim Banku powszechnym.
w Peszcie w Ungarischen-Escompte- und Wechslerbank,
w Aradzie w Arader Handelsbank,
w Szegedynie w Szegediner Verkehrsbank,
w Raabie w Raaber Handelsbank,

w Niemczech:

w Berlinie u panów G. Müller et Comp.
w Wrocławiu w Breslauer Disconto-Bank Friedenthal et Comp.,
w Frankfurcie n. M. w Deutschen Vereinsbank,
w Kolonii Schaaffhausenischen Bankverein,
w Hamburgu w Commerz- und Discontobank,
w Stutgardzie w Würtembegerischen Vereinsbank,
w Monachium u panów Guggenheimer et Comp.,

w Belgii i Holandji:

w Antwerpii w Banque d'Anvers,

w Szwajcarji:

w Genewie u panów A. Chéneviére et. Comp. i w miejscach do subskrypcji przez tego wskazanych w Genewie, Bazylei, Bernie, Zurychu i Winterthur.

2. Cena subskrypcyjna wynosi na akcję 100 złr. w. a. w srebrze lub w notach w. a. według kursu srebra obliczonego z dnia, który poprzedził wpłatę.

3. Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucję 20 złr. na każdą subskrybowaną akcję w gotówce, lub też efektach giełdowych, obliczonych po 90 procent według wartości w kursach wskazanej. Kaucje w gotówce oprocentowane będą po 4%.

4. Zastrzega się redukcja zapisów w razie nadwyżki takowych, a rezultat zapisów w swoim czasie będzie ogłoszony.

5. Odbiór wydzielonych sztuk, nastąpi po uiszczeniu sumy emjsyjnej i opłaceniu 5procentowego poboru akcyjnego w walucie papierowej, licząc od 1. kwietnia b. r. a w razie przepadku kaucji od 7 kwietnia b. r. najdalej do 20. kwietnia b. r.

Wiedeń 20. marca 1872 r.

Za założycieli:

K. k. priv. Wiener Handelsbank für den Producten- und Waarenverkehr.

Wielkie powodzenie, jakie oświetlenie gazowe w ciągu ostatniego dziesiątka lat otrzymało, jest znane. W Belgii, Szwajcarji i Niemczech już i najmniejsze gminy przyjęły ten rodzaj oświetlenia i niemasz żadnej choćby najnieznaczniejszej miejscowości, którąby nie znalazła przedsiębiorców dla zaprowadzenia tam gazowego zakładu. Przyczyną tego jest, że belgijscy, szwajcarscy i niemieccy kapitaliści chętnie swych środków dla zaprowadzenia oświetlenia gazowego udzielają, albowiem z niego otrzymują pewny i wzrastający dochód.

Tak niemieckie stowarzyszenie kontynentalne w Dessau akcjonarjuszom swym od siedmiu lat daje rocznie od 11 do 12½ proc., a akcje jego mają 95 proc. ażio.

Akcje zakładu Gazowego w Genewie notują się 495 fr. za 100 franków.
" " " " Stutgardzie " " 320 " " 100 "

Akcje zakładu Gazowego w Monachium notują się 990 fr. za 500 franków.
" " " " Neapolu " " 925 " " 500

W skutek tak pomyślnych stosunków zakłady gazowe od odnośnych zarządów miejskich dwa razy a w Essen nawet po trzy razy wyższą od nominalnej wartości kwotą otrzymaną została.

Urządzone w Austrji Towarzystwo gazowe **znajduje się jeszcze w tak korzystnem położeniu jak sławne desauskie przedsiębiorstwo przed 15 laty w południowych Niemczech.**

W Austrji i pogranicznych z nią krajach nad Dunajem, miasta mające od 30 do 50 tysięcy mieszkańców pozbawione są jeszcze dobrodziejstwa gazowego oświetlenia, pomimo, że istniejące stowarzyszenia jak naprzykład Austrjackie Towarzystwo Gazowe zapewniają swym akcjonarjuszom 10 a Towarzystwo gazowe nawet 15 procent dochodu.

Aby odpowiedzieć wielkim potrzebom Austrji i krajów z nią sąsiadujących

„Wiedeńskie Towarzystwo gazowe"

otworzonem zostało. Zostając pod kierownictwem jednego z pierwszych inżynierów kontynentu i z widokami na ważniejsze punkta tak w Austrji jak i w księstwach Naddunajskich, Towarzystwo to daje kapitalisom sposobność do najkorzystniejszego ulokowania pieniędzy.

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nową) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. — Rada skuteczna w wypadkach niemocy 1148 21—26

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika", którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogę podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji ze mną korespondować mogą. Lekarstwa wysela się na prowincję za pobraniem pocztowem).

FABRYKA KRALOWA
Rozolisów, likierów, rumu

na wystawach światowych

w Wiedniu 1866 sreb. medal	w Paryżu 1867 sreb. medal
w Hawrze 1868 sreb. medal	w Amsterdamie 1869 sreb. medal
w Hamburgu 1869 sreb. medal	w Wittenbergu 1869 sreb. medal
w Rudolfsheim 1869 sreb. medal	w Altonie 1869 sreb. medal

Hurtowny skład prawdziwej herbaty chińskiej, rumu, kawy i cukru.

w najmniejszych ilościach po cenach hurtowych. Rynek nr. 31.

wyszczególniona.

J. A. BACZEWSKIEGO WE LWOWIE

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra. CHABLE w Paryżu rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera. 1039 20—24

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra. Chable do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopawy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w spryskowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw liszajowa preperacja do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

We Lwowie jedynie w aptéce Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. W Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza.



Gwarancja na 5 lat.

Wielki transport nowych

FORTEPIANÓW

z najprzedniejszych fabryk, mianowicie: **Besendorfera**, **Streichera**, **Prombergera**, **Schweighofera**, **Heitzmana**, **Schnabla, Fritza** i innych

otrzymany do składu

Ludwika Marka

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Ceny fabryczne. 1342 1—1

Realność

o pół mili od Lwowa, przy gościńcu murowanym z obszarem 28 morgów, dworkiem wiejskim, ogrodem i budynkami gospodarskiemi wraz z całym inwentarzem jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w sklepie p. Bogdanowicza, plac Marjacki. 1734 1—1

Bardzo ważne dla

cierpiących na oczy

w niczem co do skutków leczniczych niezrównana od 1822 we wszystkich częściach świata znana i wsławiona 1493 2—11

prawdziwa woda do óczu

Dra White, wyrabiana przez Bogumiła Ehrhardt w Grossbreitenbach w Tyryngji (na co przy kupnie osobliwie należy baczyć) pomogła już tysiącom na rozmaite słabości ócz, przedewszystkiem działa takowa wzmacniająco i ochrania od oślepienia, takowa używa powszechnej sławy światowej, co dowodzą nadchodzące codziennie listy pochwalne i świadectwa. Takowa jest koncesjonowana i przez władze medyczne rozbierana i zatwierdzona jako najlepszy środek wzmacniający i leczniczy. Flakonik 1 złr. w. a.

Dostać można we Lwowie w aptece pod srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA.

Panie Fr. Ehrhardt! O pańskim adresie dowiedziałem się od p. Fr. Ehle, **którego córce pomogła woda do ócz Dr. White**, przeto upraszam o przysłanie (zamówienie). Stenach, 14. stycznia 1871. **Georg Leipold.** Dalej pisze tenże pod dniem 12. lutego 1871. Użycie pańskiej wody do ócz u moich dzieci zrobiło dobry skutek, zapalenie ócz ustąpiło, jednakowoż na oku pozostała biała plamka mała czyli powłoka. przeto upraszam o przysłanie mi itd. **Georg Leipold.** Świadectwo. Ponieważ od sześciu miesięcy **cierpiałem na zapalenie ócz** (tak zwane zapalenie rogówki), które pomimo rady lekarskiej nie ustawało, używałem **Dr. White wodę do ócz**, ze składu pani wdowy Wortmann, a po wypotrzebowaniu jednej flaszeczki **zupełnie wyzdrowiałem.** Schgelm 24. 1871. **Wilhelmine Michels.**

Dra Schneidera

AKADEMIA

dla gospodarzy, piwowarów i młynarzy

w **Worms** nad/Renem,

założona w r. 1860, rozpoczyna nowy kurs z dniem 22. kwietnia. — Plan nauk i bliższe wiadomości na żądanie. 1428 3—5

L. 311.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacji miejskiej na lat sześć, to jest do 1 stycznia 1873 do 1878, odbędzie się w kancelarji Zwierzchności gminnej miasta Trembowli, na dniu 27. marca 1872 o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacja. 1667 3—3

Za cenę wywołania stanowi się kwota 8000 zł., jako czynsz jednoroczny.

Ubiegający się o powyższą dzierżawę mają się w powyższym dniu zaopatrzeni w zakład kwotę 800 zł. w. a. wynoszącą, w kancelarji Zwierzchności gminnej zgłosić, gdzie tymże bliższe warunki przed licytacją ogłoszone zostaną.

Zwierzchność gmin. król. wol. miasta **Trembowla**, 9. marca 1872.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacji żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki wyniszczenia białych upławów, lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Franzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa. 1041 15-24

Na zbliżające się Święta Wielkanocne

polecamy P. T. Publiczności

w wielkich zapasach towary kolonialne,

Owoce południowe,

Herbatę, Rum i Wina

węgierskie, stołowe i desertowe — austrjackie i Szampany francuskie.

HERBATĘ w oryginalnych skrzynkach

o 2 funtach wagi lekkiej, po złr. **4.** i **5.**

RUM oryginalny angielski.

DROŻDŻE WIEDEŃSKIE

otrzymujemy dziennie świeże i wysełamy takowe pocztą w najdalsze okolice. O liczne zlecenia upraszamy

z poważaniem

J. F. Kleina Wwa i Rissler.

2—2 **Rynek, 15. nowa.**

PŁYN SELEROWY.

Skuteczność seleru na **organa moczowe i płciowe** od najdawniejszych czasów znaną i używaną była. Pomieniony płyn najstaranniej wyrabiany z powyższej rośliny, działa przyjemnie drażniąco i ożywiająco na cały organizm, przywraca osłabioną czynność dotyczących organów i utrzymuje przy dłuższem życiu funkcje tychże do najpóźniejszego wieku.

1 flaszka z opisem używania kosztuje 3 złr. 6 flaszek 15 zł. i dostać można w aptece **„zum rothen Krebs"** am Hohen Markt in Wien, tudzież:

We Lwowie u p. Juljusza Nahlika, aptekarza pod złotym orłem, w Krakowie u p. Stockmara aptekarza. 9—12

Dla sprostowania rozpuszczonych wieści, jakoby zakład mój fotograficzny, istniejący od lat wielu tu we Lwowie przy ulicy Majera pod l. 9 n. zwinięty został, czuję się w obowiązku podać do wiadomości publicznej, że zakład wspomniony z całem urządzeniem i inwentarzem przeszedł na własność panny Zofji Hoszowskiej, i przez nią nadal prowadzony będzie.

Składając szanownej publiczności podziękowanie za zaufanie, jakiem mnie przez długi szereg lat zaszczycać raczyła, proszę takowe przelać na moją byłą uczenicę, a obecną właścicielkę zakładu.

Teodor Szajnok.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

egzystujący w tutejszem mieście od lat wielu dotąd pod firmą „Teodor Szajnok", przy ulicy Majera pod l. 9 n., przeszedł na moją wyłączną własność i takowy nadal w temże samem miejscu pod firmą:

ZOFIA HOSZOWSKA

dawniej Teodor Szajnok

przezemnie prowadzony będzie.

Kilkuletnia moja praktyka w tym zawodzie, oraz ciągłe śledzenie za postępem, jakim sztuka fotograficzna się cieszyła — niemniej powiększenie personalu i renowacja pracowni, oraz środki finansowe, któremi rozporządzam, stawiają mię w możności, postawić zakład mój na stopie pierwszorzędnej w kraju naszym, tak, że wszelkiej konkurencji przez sumienne i szybkie wykonywanie poruczonych mnie zamówień przy umiarkowanych cenach mam nadzieję stawić czoło. 1725 1—2

Obok zwykłych fotografji począwszy od **miniaturowej do naturalnej wielkości,** wykonywane będą w moim zakładzie z największą starannością i wykończeniem wszelkie w zakres sztuki fotograficznej wchodzące, a jeszcze ogólnie nie rozpowszechnione prace, jako to: **fotografje kolorowane „Chromominiatury"** odznaczające się trwałością, **robienie i przenoszenie fotografji na szklanne i porcelanowe naczynia, wazy, urny, czarki itp.; druk fotograficzny** (Albertotypja) — **wszelkie krajobrazy** z natury oraz **reprodukcje** ze sztychów i obrazów, niemniej **wszelkie inne roboty**, jakie dotąd przez najnowsze odkrycia sztuka fotograficzna sobie przyswoiła.

Nadto objęłam na własność **wszystkie klisze** jakie w zakładzie p. Szajnoka się znajdowały i na żądanie robię z takowych kopje, również przeszła także w moje posiadanie **kolekcja reprodukcji z obrazów Grottgera** i różne krajobrazy, które po cenach zniżonych sprzedawane będą.

Opierając się na powyższych danych, usiłowaniem mojem będzie zadowolnić pod każdym względem Szanowną publiczność, do której uznania i poparcia apelluje nadto emancypacja pracy kobiecej, a czego się i po naszej szanownej publiczności ośmielam spodziewać.

Zofja Hoszowska, dawniej Teodor Szajnok.

GOUTTE ET RHUMATISMES

GOŚCIEC i PODAGRA

leczą się w 24 godzinach przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy francuskich, jako to: pp. **Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc** etc. (zobaczyć **podręcznik dla cierpiących na podagrę** Dra Lartigue, kawalera legji honorowej, który się darmo daje osobom utrzymującym skład pigułek). — Skład główny w Paryżu w aptece *Gelletier* rue *Jacob 45*; we Lwowie w aptece p. *P. Mikolasch*; w Brodach w aptece p. *M. Kullak*; w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.* 1665 2—12



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburgski proszek dla bydła

uznany przez c. k. rząd austryacki, kr. pruski i kr. saski, wyszczególniony medalem hamburgskim, londyńskim, paryzkim, mnichowskim i wiedeńskim, używany w masztalarniach JM. królowej Anglii, jako też JM. króla pruskiego z najlepszem powodzeniem, a przez długie lata doświadczony, a to:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, słabości w kolanie, osobliwie zaś ażeby konia utrzymać w dobrem ciele i rączym.

U bydła rogatego, przeciw zmienionemu wydzielaniu się mleka w skutek złego trawienia, przy udzielaniu mało i złego mleka, które się po użyciu tego proszku niespodzianie lepszem staje; dalej przy podoju krwistym i odymaniu się, podczas cielenia się, jest użycie tego proszku bardzo korzystnem, również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie lepiej się chowają.

U owiec, przeciw słabościom wątroby, zgniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka, pochodzące z tegoż nieczystości.

Jedna wielka paczka 84 cnt. — jedna mała paczka 42 cnt.

Płyn restytucyjny dla koni,

(Restitutions-Fluid)

Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Jedyny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem.

Ten c. k. uprzyw. restytucyjny płyn dla koni utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku, wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d.

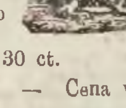
Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.

Maść na kopyta końskie, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni. — Flaszka 70 ct.



Pokarm wzmacniający dla koni i bydła, pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecenia usposobienia i do prędkiego nabierania ciała.



Cena wielkiej skrzyni 6 złr. — Małej 3 złr. — Pakiecik po 30 ct.

Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu. — Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

Pigułki dla psów przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów.

Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę. — Cena jednego pudełka 80 cnt

Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 50 cnt.

Środek przeciw chorobom owiec. Wielki pakiet 70 ct., mały 35 ct

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera, apteka Zyg. Ruckera (dawniej Tomanka). **w Krakowie** M. Jawornicki w rynku głw. kamienicy Kirchmajera, p. Józef Jahn, i Jakób Goldwasser, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

1214 1—1

Cennik Rafinerji Nafty P. Miączyńskiego

SPRZEDAŻY DROBNEJ.

funt wied. najlepszej nieeksplodującej bezwonnej	**salonowej** Nafty	24 centy
„ „ „ „ czystej	**białej**	„	22 „
„ „ „ „	**żółtawej**	„	20 „
„ „ „ „	**żółtej**	„	18 „

Taniej o 2 centy na funcie wyżej wymienionych cen sprzedaję tym odbiorcom, którzy **od razu kilkanaście funtów** kupują. — Naftę zamówioną **odsyłam** tu w miejscu moim kosztem. — **Naczynie** odpowiednie **wypożyczam** za małą kaucją. **Na prowincję** wysyłam koleją za opłatą należytości przy odbiorze Nafty. **Większym odbiorcom** opuszczam oprócz tego stósownie do zamówień ilości odpowiedni **rabat.**

Za dobry gatunek i rzetelną wagę ręczy **Piotr Miączyński,** fabrykant Nafty

1737 1—4 we Lwowie obok św. Łazarza.

Pism J. I. Kraszewskiego

serja trzecia, obejmująca około **50** arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłaną prenumeratorom z końcem marca b. r. Zawiera ona IIgi tom **Starego sługi;** I. i II. tom **Dziwadeł;** I. tom **Ostrożnie z ogniem** i I. tom **Latarni czarodziejskiej.** Serja czwarta, zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali pisma J. K. Kraszewskiego dopiero od **tomu piątego** ogólnego zbioru, t. j. od początku **Chata za wsią. Dwa światy** stanowiące pierwsze cztery tomy a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowej edycji w ciągu maja b. r.

Dotąd wyszły tomy następujące: 1, 2, 3, 4. **Dwa światy;** 5, 6, 7. **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i Świat;** 10 **Pod włoskiem niebem;** 11 12. **Stary sługa,** 13, 14 **Dziwadła;** 15 **Ostrożnie z ogniem;** 16 **Latarnia czarodziejska.** Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni czranoksięzkiej. Pamiętniki nieznajomego; Powieść bez tytułu; Djabeł** itd. 1731 1—?

Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi: Z przesyłką pocztową: rocznie 14 złr., półrocznie 7 złr., ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. Bez przesyłki: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., ćwierćrocznie 3 złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., bez przesyłki: rocznie 8 złr., półrocznie 4 złp. ćwierćrocznie 2 złr. Prenumerata liczy się kwartalnie począwszy od 1. października 1871 r.

W Bibliotece Powieści i Romansów wyszły właśnie: **Pan Graba** powieść oryginalna w trzech tomach przez E. Orzeszko, cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz ze szwedzkiego w dwóch tomach cena 2 złr. Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

WOJEWODZIC.

W krótce ukaże się w Bibliotece bardzo piękna powieść angielska, przez Karola Reade p. t.: **Kto chce kochać cierpieć musi.** Tego samego autora powieść **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu** powszechne budziło zajęcie.

Przedpłata na Bibliotekę wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct. Bez przesyłki rocznie 8 złr. półrocznie 4 złr. ćwierćrocznie 2 złr.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. półrocznie 10 złr., ćwierćrocznie 5 złr. Bez przesyłki rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr. ćwierćrocznie 4 złr.

Biblioteka wraz z dziełami J. I. Kraszewskiego daje rocznie około 400 arkuszów druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do

księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia: **WE LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera. A. Berlinera i P. Mikolascha.**

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.	w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz	„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Brodach* p. Kościcki apt.	„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt.	„ *Stryju* p. Sidorowicz apt.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.	„ *Szczercu* p. J. Pełka.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.	„ *Tarnopolu* p. Buchelt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.	„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Kętach* p. Streya.	„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.	„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Nowym Targu* p. L. Kamieński.	„ *Złoczowie* p. Petesch.
„ *Przemyślu* p. P. Gaidetschka i Syn.	

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków

dra Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY

1596 2—6

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker in Gloggnitz bei Wien."**

Przestroga przed podrabianiem!

Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność i młodość przywrócić może tylko słynne na cały świat

EAU DE LYS DE LHOSE

liliowe mleko piękności,

wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności, aby skórę jednocześnie uczynić oślepiająco białą, miękką, delikatną i zapalenie usunąć; po zniżonych cenach *w oryginalnych flaszkach* po 2 złr. 60 ct. i 1 złr. 30 ct. w. a. **Lhose,** Hoflieferant.

Berlin 46 Jägerstrasse.

EAU BALSAMIQUE DENTIFRICE DE LHOSE.

Środek do utrzymywania czystości zębów, ust i czystego oddechu,

zbadany i zalecony przez król. prus. rządową władzę lekarską, sporządzony stósownie do przepisów **najsławniejszych lekarzy, Hufeland i Gräfe** w Niemczech, **Dr. Pierre, Palletier, Boldt,** we Francji, **Dr. Frans, Addisan, Johuson,** w Anglji i Ameryce, utrzymuje zęby w bieli słoniowej kości, wzmacnia dziąsła, działa orzeźwiająco i posilająco na organizm ust i uwalnia zarazem zęby od reumatycznego bolu.

Cała flaszka **4 złr.** *pół* **2 złr.** 1624 2—6

POUDR POMPADOUR DE LHOSE,

proszek, który lepiej się trzyma, a przytem o wiele mniej do poznania jak Poudre-de-riz, nadaje twarzy świeżość młodzieńczą. W kolorach białym, różowym i czerwonym dla blondynek i brunetek.

Główny skład dla Galicji jedynie w handlu

Franciszka Ehrlicha,

we **Lwowie,** Rynek pod Nr. 239.

PASTA i SIROP z KODEINA

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

Piwo szwechackie butelka 40 ct., zwrot za flaszkę 10 ct.
Karafioły algierskie w różach od 2 do 3 funtów, 1 ft. po 50 ct.

poleca jak również wielki zapas wszelkich bakalyj, delikatesów, marynat, wędlin, serów, win i likierów

Handel

F. W. Królikowskiego.

1726 2—3

Tak dobre jak szwechackie!!!
o połowę tańsze!!!
i wyrób krajowy!!!

Piwo marcowe leżak wyśmienite

z browaru parowego

Karola Kisielki we Lwowie.

Jedyna sprzedaż
w handlu **Karola Bałłabana** we Lwowie

1 butelka piwa marcowego leżaku	30 ct.
za butelkę próżną zwracamy	15 „
piwo kosztuje tylko	15 ct.

Dla prowincji te same ceny z doliczeniem za opakowanie. Za flaszki nadesłane franco na którykolwiek dworzec wracam kaucje. 1692 2—4
Sprzedaż piwa całemi i półwiadrami na prowincję za zaliczką

Prawdziwy i najlepszy francuski
papier do robienia cygaretek:
Papier de France au Rhum,
Papier de Mais, 1674 3—3
Papier de Riz,
Papier Persan Paille de Riz.
Pudełko zawierające 60 książeczek 5 zł., książeczka po 9 centów
poleca Magazyn
H. Müller & K. Lang,
ulica Halicka Nr. 6.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiamy szybko i najdokładniej odwrotną pocztą.

Swieże nasiona

warzywne, kwiatowe, pastewne i drzewowe
nadeszły i poleca, 12—25
Główny skład nasion
JULJUSZA ADAMA
we Lwowie przy placu Mariackim l. 10/361.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz,
z Iodanem Potasu
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Liens-St-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygatowane z liści drzewa rosnącego w Peru leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nie tylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Kazdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch, w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptek. pp. Józefa Trauczyńskiego i Wiktora Redyka; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Michała Kulak i u p. Francos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1050 8—12

1610 3 -10 Najlepszych

ZEGARKÓW

dostanie bezsprzecznie
jedynie u **M. Müller,**

Uhren-Fabrik,

Wien. *Babenbergerstrasse Nr. 1,*

Zegarek kieszonkowy z przyrządem do grania i łańcuszkiem	45 ct.
Zegarek Montrmartře z łańcuszkiem	1 zł. 1 zł. 50c. 2 zł.
Zegarki ze srebra chińskiego	złr. 3, 4.
„ ze złota chińskiego	„ 4, 5.
Srebrne cylindry z łańcuszkiem	złr. 8, 10, 12.
Cylindry ze złota chińskiego z łańc.	„ 8, 10, 12.
„ „ „ „ savonette	„ 10, 12, 14.
Srebrne ankry	złr. 14, 16, 20, 25
„ remontery	złr. 14, 16, 18, 20, 25.
Remontery ze złota chińskiego	złr. 10, 12, 14.
Złote zegarki damskie	złr. 22, 25, 30, 35.
„ „ mezkie	złr. 30, 35, 45.

Prócz tych są jeszcze rozmaite zegarki po stosunkowo tanich cenach do nabycia.

2tnia gwarancja za każdy zegarek

Wysyłka na prowincje za pobraniem pocztowem.



BUKEYE

Kosiarki i żniwiarki
Adriance Platt & Comp.
w NOWYM JORKU.
Najlepsze kosiarki i żniwiarki w świecie!
Polecenia, świadectwa i opisy na żądanie bezpłatnie franco.

Ceny Bukeyow z Wiednia z opłatą cła:
Skombinowana kosiarka i żniwiarka z grabkami i przyrządem do odkładania 600 zł. w. a.
Żniwiaeka z grabkami i przyrządem do odkładania 500 zł. w. a. (może być zastosowana jako kosiarka.)
Kosiarka (New Model 350 zł. w. a
Wszystkie te maszyny są dobrze opakowane i opatrzone wszystkiemi przyrządami tudzież w noże rezerwowe.

NB. Wszystkie machiny wcześnie zamówione, tak iżbym mógł przesyłką wprost z Bremy pokierować, dostawiają się do wszystkich stacji kolejowych w obrębie państwa autrjackiego po cenach powyższych 1685 9—12

franco.

Jos. Oesterreicher
Wien, I. Akademiestrasse, 3.

Szczególnie ważne!

dla aspirantów na jednorocznych ochotników wojskowych,

najnowsze ustawy wojskowe, odnoszące się do uwolnienia całkowitego lub częściowego od służby wojskowej albo wyjednania służby **jednorocznej**, zawarte są w zeszycie 4tym dzieła:

SEKRETARZ I ADWOKAT DOMOWY

mieszczącego w sobie oprócz tego treściwe, jak najdokładniejsze zestawienie powszechnej ustawy cywilnej z postępowaniem sądowem i innych najnowszych ustaw z zastosowaniem przeszło 800 najrozmaitszych wzorów wszelkiego rodzaju podań i prośb do władz **politycznych, wojskowych, sądowych, tabularnych i handlowych;** niemniej kontraktów, umów, skryptów, rewersów i t p. według ustaw najnowszych, jakoteż wzorów do korespondencyj prywatnych.

Całe dzieło o 10. zeszytach, przeszło 50 arkuszy ścisłego druku obejmujące, przewyższa praktycznem zestawieniem i **rozmaitością** treści wszystkie tego rodzaju wydane dzieła niemieckie

i kosztuje tylko 4 złr. w. a. 1712 2—3

wraz z premią Kalendarza powieściowego na r. 1872.

Pojedyńczych zeszytów nie sprzedaje się.

Zamówienia z prowincji za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Księgarnia Bodeka,
ulica Ormiańska l. 3 we Lwowie.

EDWARD GEBHARDT

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.
poleca swój obficie zaopatrzony skład



wyrobów z masy kamiennej, naczynia kuchennego z smalcowanej blachy, najrozmaitszych przedmiotów z drzewa i cynkowego srebra
po najniższych cenach. 1289 8—8

Mein weltberühmtes
Restitutions-Fluid
zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.
Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode, Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14. 1127 11—13

3—3 **Konował**

rzemiosła kowalskiego, który przy wojsku praktykował w akademii wiedeńskiej, po wysłużonych latach mogąc zająć się kuźnią, jak również leczeniem i kuciem koni, poszukuje w większym skarbie stałego umieszczenia. Bliższa wiadomość w handlu P. Grotta w Sokalu poczta w miejscu, pod literą: **J. R.**

KUPIEC

władający językami polskim i niemieckim, który w różnych znaczniejszych domach handlowo-przemysłowych i bankowych pełnił obowiązki **buchaltera** i prawie przez 10 lat był **zawiadowcą fabryki machin** H. Cegielskiego w Poznaniu, poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie lub na prowincji. Bliższe szczegóły pod cyfrą **B. E. Nr. 27** w Administracji Gazety Narodowej. 1724 2—2

Prędkie i niezawodne wytępienie

SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** na **szczury**



odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa 1.
wyłącznym przywilejem.
Takową dostać można niesfałszowaną:
we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha,* w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz;* w KRAKOWIE u pana *M. Joworskiego,* w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna H. Koyi.*
Cena sztuki 50 ct. w. a. 8—9

ENGEL & KRAMER,

Wien, Opernring Nr. 21,
naprzeciwko ogrodu cesarskiego,
polecają swoim szanownym odbiorcom i wysyłają na łaskawe polecenia starannie dobrane
towary po nadzwyczaj taniej cenie.

Tylko 50 centów
12 wielkich sztuk mydła ziołowego, pyszną skórzaną portmonetkę, wykładana wewnątrz skórą z pewnem zamknięciem, prawdziwą piankową cygarniczkę, pyszne album na 5 fotografij, 12 sztuk pięknych rzeźbionych ramek na fotografje ze szkłem, zegarek szwajcarski z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.

Tylko za 1 złr.
parę stalowych lichtarzy wiedeńskich, ozdobionych wielkiemi figurami, 6 łyżek stołowych 6 łyżeczek do kawy z dobrego metalu, który pod zapewnieniem zawsze biały się trzyma, damski neceser do szycia, zawierający w sobie wszystko, czego serce kobiety zapragnąć może, szkatułkę do szycia z igłami, wykłuwaczem, haczykiem do zapinania guzików u rękawiczek, i t. p. wszystko ze stali i stosowne do praktycznego użytku, cukierniczkę z drzewa palisandrowego, okutą, do zamykania, wyłożoną szkłem, prawdziwy zegarek bronzowy z łańcuszkiem i pismem poręczającem, 6 par pończoch damskich, 6 sztuk batystowych chusteczek do nosa, torebkę na cygara z juchtu, z podwójną fotografią, 6 par amerykańskich skarpetek na pot, parę lichtarzy stołowych z allpacca, które zawsze białe będą.

Tylko za dwa złr.
kompletna szkatułka, polituorowana do zamykania, zawierająca dla mężczyzn przybory do golenia, brzytwy angielskie, mydło, penzel, grzebień i puszkę na mydło itd., zupełny garnitur stołowy, składający się ze 6. małych noży, 6 widelców, wraz z 6. łyżkami stołowemi i 6. łyżeczkami, garnitur do pisania z podstawką na pióra, dzwonek, 3 lichtarze, termometr, kalendarz ścienny, 3 ramki na fotografie, album na fotografie, 12 sztuk chusteczek rumburskich do nosa, koszulę męzka, deszczochron alpagowy, suknię damską, zegarek szwarcwaldzki z tarczą porcelanową, szczoteczkę do włosów, szczotkę do sukien, szczotki do butów, szczoteczkę do zębów, do kapelusza, wszystko to za 2 złr w dobrej jakości.

Tylko za trzy złr.
prawdziwy zegarek z najlepszym werkiem, wraz z łańcuszkiem medalionem, szkatułką i kluczykiem, fajka z piany morskiej, okuta chińskiem srebrem w futerale jedwabnym, paryski zegarek z porcelanową tarczą do bicia, parę moguneckich bucików mezkich z podwójnemi podeszwami, szkatułkę ze sztućcem ze srebra chińskiego pod gwarancją, serwis stołowy składający się z 12 noży i widelców, 12 łyżek i tyleż łyżeczek, 12 par damskich pończoch lub męzkich skarpetek.

Tylko za cztery złr.
12 noży, 12 widelców, 12 wielkich i 12 małych łyżeczek, chochlę i warzechę, obrós na 6 osób wraz ze 6 serwetami, toaletę damską pięknie polirowaną z drzewa palisandrowego do zamykania, zupełnie urządzoną.

To wszystko kupuje się tak tanio jedynie

w Iszym wiedeńskim bazarze wystawy światowej
u 1408 4—6

ENGEL & KRAMER,
Wien, Opernring Nr. 21, vis a vis vom Kaisergarten.
Cennik rozsyłam każdy bezpłatnie franko.

Główny skład

Herbaty chińskiej,

HERBATY

Frydryka Schubutha
we Lwowie, w rynku l. 45
otrzymałem zupełnie świeży transport herbaty tegorocznego zbioru majowego i polecam takową po następujących cenach:

1 funt	**Herbaty Congo**	złr. 1 60
1 „	dtto **Souchong** przednia	„ 2.—
1 „	dtto „ najprzedniejsza	„ 3.—
1 „	dtto **Pecco**	„ 2.50
1 „	dtto „ przednia	„ 3.—
1 „	dtto „ najprzedniejsza	„ 4.—
1 „	dtto **karawanowej**	po złr. 5, 6, 7, 8.—

1688 2—3

PROCH HERBACIANY
funt złr. 1 cnt. 20, najlepszy złr. 1 cnt. 50.

RUM PRAWDZIWY BREMSKI

cała butelka	złr. 1.50
pół butelki	„ —.75

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają.

Płócien, stołowej bielizny, perkali biał. i kolor. i świec woskowych stearynowych.

MAGAZYN

płócien i towarów modnych

istniejący dotąd pod firmą

J. L. SINGER I SPÓŁKA

przeszedł na naszą własność, i takowy świeżemi towarami doborowo zaopatrzony został.

Zwracamy uwagę szczególnie na świeży i obfity

skład płótna,
prawdziwych
web irlandzkich, holenderskich, rumburgskich i szwajcarskich,
z najznakomitszych fabryk,
bielizny stołowej,
adamaszkowej, Jaquard i cwelichowej ze słynnej fabryki w Freywaldau, w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób.
ręczników, serwet, chustek do nosa, piki, dymek
i innych towarów białych.

Dywany angielskie, **dywaniki** na łokcie, **kapy** gublin i wełniane, **kołdry** flanelkowe, **serwety** stołowe, kolorowe, **materje na meble**, rypsowe i inne modne, **szale, chustki** wełniane, **pończochy, szkarpetki, kaftaniki, materje na suknie damskie,** jedwabne, wełniane i inne modne, **pytle francuskie** jedwabne do młynów i wszelkie inne towary wchodzące w zakres naszego handlu i polecamy takowe *po cenach stałych a umiarkowanych.*

1522 6—6

Również polecamy połączony z tym interesem

Kantor sprzedaży i kupna

różnego rodzaju papierów państwowych, listów zastawnych, akcyj bankowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych itd. po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji załatwiamy z wszelką dokładnością.

J. PIETROSCH I SPÓŁKA

we Lwowie przy placu św. Ducha l. n. 11 st. 32.

Maurycy Boscowitz
Optyk,
we Lwowie, przy ulicy Marjackim,
zakupuje dla Angli i płaci po najwyższych cenach 1511 4—6

Starożytności

(antyki),

a mianowice: **przedmioty** ze **starej porcelany, n. p. filiżanki, serwis, wazy na kwiaty, figury (nawet pojedyncze sztuki). przedmioty** z **krzyształu,** z **bronzu n. p. świeczniki, zegary, figury** z **drzewa, kości słoniowej,** ze **srebra, złota, prawdziwe brabanckie koronki, brylanty, kamienie** tudzież **farbowane kamienie i perły.**

Ci panowie właściciele z prowincji, którzy chcą zbyć podobne przedmioty, raczą podać swój adres.

Zapewnia się najściślejszą tajemnicę.

Prawdziwy patentowany cement portlandzki

Robina & Spółki w Londynie.

London, dnia 1. marca 1872.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że w skutek porozumienia się wspólnego, powierzyliśmy panu

AUGUSTOWI SCHELLENBERG

we Lwowie, 1675 3—3

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ
naszego patentowego cementu portlandzkiego,
dla Krakowa, Galicji i Bukowiny.

Wstrzymując się z wszelkiemi wysyłkami do powyższych prowincji, upraszamy zarazem szanownych kupców i potrzebujących ażeby się w swoich zamówieniach udawać raczyli do pana Augusta Schellenberga, który jedynie zlecenia w tym względzie w naszem imieniu wykonać może. **Robins & Comp.**

Powołując się na powyższe sprzedaje się:

Prawdziwy angielski patent. cement portlandzki	beczka	400 fnt.	po 17 zł.
„ „ „ „ „	„	200 „	„ 9 „

również utrzymuję na składzie:

Grodzicki cement portlandzki	„	400 „	„ 12 „
Cement portlandzki	„	400 „	„ 11 „
Prawdziwe belgijskie smarowidło do wozów	„	100 „	„ 15 „

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.